

WIELKOPOLSKI

Rok XVII
Wydanie A

Poznań
czwartek, 20 lipca 1961

Cena 50 gr
Nr 170 (5431)

Warszawa wita dzisiaj pierwszego kosmonautę - Gagarina

Transmisje radiowe i telewizyjne

Dziś 20 bm. o godz. 13 na pycie lotniska Okęcie w Warszawie wylądował samolot na którego pokładzie przybędzie do Polski na zaproszenie rządu PRL mjr Jurij Gagarin — pierwszy kosmonauta świata. W podróży do Polski i w czasie pobytu w naszym kraju mjr. Gagarinowi towarzyszyć będą wyżsi oficerowie Armii Radzieckiej.

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM-P
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
TEL-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM-P
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO

Ponowne odroczenie

W środę po południu w ośrodku lotnictwa na Cape Canaveral znowu zapadła decyzja odroczenia próby kosmicznego lotu kapitana Grissona. Przez cały dzień ciężkie chmury zalegały horyzont. Następną próbą została wyznaczona na piątek na godzinę 16 (czasu warszawskiego).

Katastrofy lotnicze

We wtorek w Nowym Jorku nastąpiła katastrofa lotnicza, w wyniku której zginęły 4 osoby.

W środę po południu rozbił się w Argentynie samolot pasażerski argentyńskich linii lotniczych, na którego pokładzie znajdowało się 56 pasażerów i 7 członków załogi. Katastrofa nastąpiła w odległości 250 km na południowy zachód od Buenos Aires, w okolicy bagnistej. Wylądował na zwiad pilot samolotu wojskowego stwierdził, że szczyt samolotu pasażerskiego są rozrzucone na dużej przestrzeni. Nie zauważył on żadnych oznak, które świadczyłyby, iż ktoś spośród 67 osób pozostał przy życiu.

4 ofiary lodowców

Z Grenlandii nadeszła wiadomość, że do miejscowości Umanak, położonej u stóp łańcucha górskiego Nerdlarit na Grenlandii, powróciło w stanie kompletnego wyczerpania pięciu członków belgijskiej ekspedycji alpinistycznej. Oświadczyli oni, że czterech innych członków ekspedycji, w tym jedną kobietę, zginęło na jednym z lodowców.

Przybycie radzieckiego kosmonauty oczekiwane jest przez całe nasze społeczeństwo z największym zainteresowaniem. Zarówno w Warszawie, jak i w innych miastach, które odwiedzi mjr Gagarin, tj. w Katowicach i Zielonej Górze, poczyniono przygotowania, aby jak najserdeczniej powitać pierwszego w dziejach ludzkości zdobywcę Kosmosu, aby dać wyraz radości całego polskiego społeczeństwa z wielkiego zwycięstwa, jakie odniosła nauka i technika Związku Radzieckiego.

Zarówno lotnisko warszawskie, na którym odbędzie się wice powitalny, jak i cała trasa, wzdłuż której około godz. 13.45 w otwartym samochodzie przejedzie mjr Gagarin, zostały odświetlone udekorowane.

W różnych punktach trasy — na placach i ulicach ustawiono dekoracje. Na placu Na Rozdrożu — makietę rakiety i wypisana wielkimi literami data wystąpienia w Kosmos pierwszego sztucznego satelity Ziemi. Na placu Na Rozdrożu widnieje ogromny portret Jurija Gagarina. Ponad ulicami — czerwone szarfy transparentów z napisami powitalnymi.

Major Jurij Gagarin bawie będzie w Polsce trzy dni przy czym pierwszy dzień swego wizyty — 20 bm. spędzi w Warszawie.

Zapowiedź przybycia majora Gagarina wzbudziła wśród na wśród mieszkańców stolicy, jak i w społeczeństwie całego kraju głęboki odzew. Załogi dziesiątków zakładów pracy podjęły w ciągu kilku ostatnich dni rezolucje lub uchwały tekstów powitalnych. Do Warszawy nadchodzi podarunki, jakie ro-

Uroczysta akademii z okazji 22 Lipca

Z okazji Święta Odrodzenia odbędzie się 21 bm. o godz. 19 w auli UAM uroczysta sesja połączonych Rad Narodowych — Wojewódzkiej i RN m. Poznania.

W części artystycznej, która odbędzie się po akademii na Placu Mickiewicza, wystąpią: zespół „Starówka” z Warszawy oraz chóry „Arion”, „Moniuszko” i „Hasło”.

W razie nie pogody część artystyczna zorganizowana zostanie również w auli UAM.

Dzień przyjaźni w Rudnie

Korespondencja własna

Młodzieży poznańskiej przebywającej na obozie letnim Związku Młodzieży Socjalistycznej przypadł wczoraj zaszczyt organizowania jednej z pięciu centralnych imprez Lubuskiego Zgrupowania Młodzieży — „Dnia Pokoju i Przyjaźni”.

Do przepięknie położonej pośród lasów i nad jeziorem malej wioski powiatu wolsztyńskiego, tuż nad granicą województwa zielonogórskiego, przybyli z tej okazji m. in. sekretarz Konsulatu ZSRR w Poznaniu — Anatolij Zagorski, sekretarz Ambasady CSRS w Warszawie — Piotr Brodński, konsul NRD we Wrocławiu — Herbert Luettke, przedstawiciele kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu z I sekretarzem Janem Pawlakiem.

Przyznaczenie organizacji imprezy „Dnia Przyjaźni i Pokoju” właśnie poznańskiej młodzieży ZMS-owskiej było jak najbardziej zasłużonym jej wyróżnieniem. Według opinii kierownictwa Lubuskiego Zgrupowania, które — jak pisałem wczoraj — obejmuje 24 obozy, poznaniacy mają najlepiej urządzone obozy: piękne domki campingowe i namioty, motorówka, kajaki, nowo wybudowana stołówka; wszędzie — schłodnie, ład.

Uczestnicy obozu nie próżnują. Owszem, wypoczywają, ale gdy trzeba — chętnych do pracy nie brak. Znalazłem tu, m. in. przykłądny przykład do „przekrojowej” encyklopedii Kowalskich. Dwaj bracia Stanisław i Włodzimierz Kowalscy z Konina, pracujący w kopalni „Gostawice I”, samorzutnie wspólnie ze swym krajanem i towarzyszem pracy — Stanisławem Gierasem utworzyli roboczą brygadę. Ich dziełem (wspólnie z kilkoma kolegami, których porwali swoimi przykładem) jest ukończenie budowy przystani dla kajaków, ustawienie dodatkowych namiotów, pomoc przy budowie stołówki. Jest to tym godniejsze uwagi, jeśli zważyć, że uczestnicy przebywają na obozie odpalnie.

Wczorajszy dzień — jak wspominałem — upłynął tu pod znakiem przyjaźni. Poszczególne grupy mło-

dzieży gościeli przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw sąsiadujących z naszym krajem, a poza tym w Rudnie królowała piosenka. Improwizowano występy estradowe, w czym dopomogli zwłaszcza przebywający tu członkowie ZMS-owskiego kabaretu „Krzeseł” no i goście z pobliskich obozów młodzieży województwa gdańskiego i warszawskiego. Wieczorem przy wielkim ognisku wystąpili przebywający w Polsce (na zaproszenie KC ZMS) amatorski zespół pieśni i tańca z Danii, występowali uczestnicy obozu poznańskiego, w tym m. in. studenci greccy. Gdy zapadł zmrok, nad obozem rozbiły się kolorowe rakietki. Rozpoczęła się zabawa przyjaźni.

TADEUSZ KACZMAREK

*

W piątek, dnia 21 lipca w przeddzień Święta Odrodzenia wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej i kamerami Telewizji Poznańskiej z okolicznościowym przemówieniem I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, tow. Jan Szydlak. Początek audycji o godz. 16.05.

Przelamanie impasu w Genewie

Genewski korespondent Reutera informuje, że na 50. posiedzeniu plenarnym konferencji w sprawie Laosu, został przełamany impas w sprawie szczegółowej dyskusji nad zagadnieniem neutralności Laosu. Przeciwni ten nastąpił dzięki porozumieniu osiągniętemu przez obu współprzewodniczących konferencji, tj. przez reprezentanta ZSRR Puszkinę i W. Brytanii — Macdonalda. Szczegółowe porozumienie nie zostały jeszcze oficjalnie opublikowane, jednakże źródła dobrze poinformowane twierdzą, że szczegółowa dyskusja nad sprawą laotańską rozpocznie się już w czwartek 20 bm.

Jak twierdzi korespondent Reutera delegat amerykański Harriman, zaakceptował wspólną propozycję Puszkinę i Macdonalda. (PAP)

Powstanie w Gwinei portugalskiej

W nocy z 17 na 18 lipca wybuchło powstanie w najstarszej kolonii portugalskiej, Gwinei. Patrioci gwinejscy zaatakowali Saint Dominique, portugalski ośrodek administracyjny położony w pobliżu granicy senegalskiej. Linie telefoniczne zostały zerwane, mosty na rzecze zburzone. Na razie brak dalszych szczegółów.

Rewelacja!

Meblo - domki

Naszemu budownictwu przybył nowy typ domku jednorodzinnego, którego zalety rokuja mu nie-lada karierę.

Twórca prototypu — inż. Tadeusz Michałowski znalazł rozwiązanie, które pozwoli zwycięsko konkurować tego typu domkom z innymi budynkami wzniesionymi z różnych materiałów. Prototyp inż. Michałowskiego śmiało można nazwać meblo-domem, wykonany został bowiem z elementów łączonych w taki sposób, w jaki składa się meble. Czas montażu w stanie surowym wynosi 12 godzin. Domek posiada konstrukcję drewnianą. Na zewnątrz wykładany jest eternitem, wewnątrz stanowią suche tynki. Ściany w kuchni i łazience wyłożono tworzywem melaminowym, imitującym kafle.

Cena trzypokojowego domku z kuchnią o powierzchni około 64 metry wynosi po całkowitym wykończeniu tylko 128 tys. zł (wliczając już lokalne centralne ogrzewanie). (PAP)

Tragiczny wypadek

W dniu wczorajszym odbywał się na Wiśle — na szlaku Toruń-Gdańsk spływ wodny, w którym wzięło udział kilkanaście kajaków i żaglówek. W pobliżu Chełmna wydarzył się tragiczny wypadek, w którego wyniku jeden z uczestników zginął w nurtach rzeki.

Transmisja centralnej akademii

21 bm. Polskie Radio i Telewizja przeprowadzą z Katowice transmisję z centralnej akademii zorganizowanej z okazji Święta Odrodzenia. Początek transmisji: w radio — na falach wszystkich rozgłośni — o godz. 16.40; w telewizji — o godz. 16.35. (PAP)

Wizyta delegacji DRW w Gdańsku

Rano 19 bm. przybyła specjalnym pociągami do Gdańska delegacja rządowa Demokratycznej Republiki Wietnamu pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów DRW, członka Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących — Pham Van Donga. Delegacji towarzyszą: wicepremier Zenon Nowak, kierownik MSZ — wiceminister Marian Naszkowski, wiceminister przemysłu ciężkiego Antoni Czechowicz oraz ambasador PRL w DRW — Tadeusz Fin-dziński.

W dniu wczorajszym goście wietnamscy zwiedzali Gdańsk i Gdynię, i podejmowani byli przez przewodniczącego Prezydium WRN. (PAP)

Poznańscy laureaci Nagród Lubuskich

Wśród laureatów Lubuskich Nagród Kulturalnych, przyznawanych dorocznie z okazji święta 22 Lipca, znalazło się w tym roku aż trzech przedstawicieli Poznania. Są to prof. dr Zdzisław Kaczmarek — za osiągnięcia naukowe-badawcze w dziedzinie historii Ziemi Lubuskiej, dr Adam Glapa — za osiągnięcia w dziedzinie badań etnograficznych i dr Zygmunt Dulczewski — za badania socjologiczne na Ziemi Lubuskiej. Serdecznie gratulujemy. (rek)

Pierwsze winogrona

W Negotinie w dolinie Vardaru (Macedonia) dokonano pierwszego zbioru winogron na eksport i na potrzeby krajowe w winnicy Imilio Vinarot.

AGRONOMOM—POWODZENIA!

W Lipcowe Święto 75 agronomów w naszym województwie otrzyma klucze do nowych mieszkań budowanych w rekordowym tempie 3 miesięcy i nowoczesnie wyposażonych. Tylko cztery z nich powstały po przeróbce starych budynków. Spełnia się więc marzenia wielu rodzin o samodzielności, o małym, białym domku wśród kwiatów i zieleni. Zakwitną one w ogródkach na wiosnę, a posadzone drzewka wydadzą z czasem owoce tak, jak piórska praca tych oficerów rolnictwa, posłanych na front walki z zacofaniem wsi.

Agronomów bowiem mają spełniać rolę ośrodków postępowej myśli rolniczej. W nich właśnie mają się wykluwać metody nowoczesnej gospodarki. Agronom, podobnie jak lekarz, ma za zadanie uzdrowić podupadające lub wegetujące bez perspektyw gospodarstwa, wskazać im możliwości rozwoju. Przewodząc zaś powinienn dopomagać w dalszej intensyfikacji upraw polowych i hodowli. Taka opieka fachowa jest niezbędna, jeśli kółka rolnicze chcą naprawdę odgrywać rolę koordynatorów produkcji na wsi, rolę stowarzyszenia fachowego rolników, dzięki któremu mogliby oni podnieść swoją wiedzę.

Rolnicy spodziewają się teraz skuteczniejszej pomocy w swoich gospodarskich kłopotach, trafnej porady na codzień.

Przed agronomami stoi wcale niełatwe zadanie upowszechnienia mechanizacji. Niektórzy z nich po krótkim nawet okresie swej działalności mają już piękne wyniki. Potrafili wytłumaczyć rolnikom korzystną stronę zakupu maszyn w ramach środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa. To dopiero początki. Trzeba przecież sporządzić niejako bilans potrzeb każdej wsi, każdego kółka rolniczego, pomóc w opracowaniu planów gospodarczych, zarówno w zakresie mechanizacji, jak i poprawy struktury zasiewów.

Na fachowców czekają więc pełne ręce roboty, tej dalekosiędnej — z myślą o jutrze i tej na dziś, cierpliwiej działalności instruktażowej. Nie-mało rolników będzie przychodziło do biur agronomów, aby uzyskać odpowiedź na niecierpliwie zwiłki pytania. Przyjdą po radę jak do dobrego sąsiada, który ma „na oku” ich pola. Tego zaufania nie wolno zawieść.

Pewien młody absolwent WSR powiedział kłódy szerze, że bałby się ze swoją, wcale przeciętną powierzchowną wiedzą, objąć agro-

nomówkę i stanąć do rozmowy z rolnikami, bo oni przewyższają go doświadczeniem praktycznym. Taka praca wśród chłopów, to codzienny egzamin, jak się go raz „obleje”, to już nie ma poprawki. Dlatego ów młody człowiek postanowił najpierw zdobyć praktykę w państwowym gospodarstwie rolnym, zanim zdecyduje się na tak samodzielne stanowisko, jak praca w agronomówce. Nie dziwnego zatem, że wśród kandydatów znaleźli się ludzie z długoletnim stażem pracy w kółkach rolniczych, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, mający przeważnie wykształcenie średnie, a kilku wyższe studia rolnicze.

Do nich należy również inż. Henryk Grajewski, który pierwszy w mechanizowanej kompleksowo gromadzie Kotlin (powiat Jarocin) otrzyma klucze do nowo budowanej częściowo w czynie społecznym agronomówki. W tej uroczystości weźmą udział przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich. Świadczy to o przywidywaniu dużej wagi do społecznej i zawodowej roli agronoma na wsi. Oby tymi kluczami dało się otworzyć drzwi do postępu w rolnictwie. Tego życzymy wszystkim fachowcom, obejmującym nowe agronomówki obecnie, jak i na jesień!

Co piszą — inni

Poczucie przyzwoitości

Poczucie przyzwoitości — o to czego brak nawet ludziom z pozoru bardzo porządnym, niejednokrotnie w swoim środowisku istnym „kafonom” cnoty. Sprawa ta zajmuje się w niezmiernie interesujących „Korespondencyjnych rozmowach” w 195 numerze „Trybuny Ludu” — Jan Brodzki.

Tuż po wojnie pewien młody człowiek nie mający żadnych zasług otrzymał od państwa za pół darmo wille nad morzem, w doskonałym punkcie, pięknie położoną. Nigdy w niej na dobre nie mieszkał, jedynie okresowo. Dziś już wybił się, piastuje bynajmniej niepodręczne stanowisko. Ostentacyjnie sprzedał wille za niebagatelną sumę, sporo zarobił. Z jakiego tytułu? Choć z prawnego punktu widzenia jest w porządku — przecież wśród pracowników wzbudził ogólny niesmak.

Stefania Z., ceniony pracownik na odpowiedzialnym stanowisku z pensją około 3200 zł miesięcznie, często oddaje coś do komisji, a co parę tygodni odbiera sporą gotówkę. Handlem się nie zajmuje, broń boże! Aż ktoś ze znajomych wyjechał służbowo za granicę i zabiera list do stryjstwa Stefania Z., którzy w 1923 roku wyemigrowali w poszukiwaniu pracy. Przywozi przeprosiny z tego powodu, że będąc chorej i po utracie żony nie może dalej wspomagać „biednej” krewniaczki, która stale narzekała jak jej się okropnie wiedz. Znowu — prawie wszystko w porządku. A przecież gdy sprawa została ujawniona na ołtarzym zebrania organizacji partyjnej, powiedział jej słuszenie: **świństwo!**

Pan magister uzyskał stypendium naukowe — 6 miesięcy za granicą. Tedy otrzymane z instytutu mieszkanie wynajmuje za grubszą gotówkę obcemu, a odmawia wypożyczenia kołedze z instytutu, starszemu cieszącemu się ogólnym szacunkiem. Miał prawo? Za zgodą kwatunku — miał. Ale gdzie przyzwoitość?

Jan Brodzki tak formułuje wniosek z tych przykładów: „Nieoceniona jest w takich właśnie „pogranicznych” (pomiedzy prawem a etyką) sprawach społeczna interwencja tropiąca szwindla, zapobiegająca społecznej krzywdzie dokonywanej „w majestacie prawa”, przywołująca do porządku amatorów łatwego zysku.

Jest ona nieoceniona. Niestety jednak niepożądana, niedostatecznie częsta i wnikliwa. A przecież tym potrzebniejsza, że zagadnienie owego chybliwego „pogranicza” nie da się zawęzić jedynie do faktów przyczynowych. Zagadnienie jest znacznie szersze, znacznie głębiej sięga w najrozmaitsze dziedziny życia. Stanowi problem, który w pracy społeczno-wychowawczej powinien spotykać się z niezdawkową uwagą.”

LEKTOR

„Równowaga” — po brytyjsku

Po czterech dniach pełnego triumfu pobytu w Anglii Jurij Gagarin wrócił do Moskwy. Ale echa tego wydarzenia, które tak podnieciło na ogół flegmatycznych Anglików, wciąż się jeszcze rozlegają.

Dziennik „Eastern Mail”, podsumowując gorące przyjęcie Gagarina przez całe społeczeństwo angielskie, pisze:

„Ten młody oficer uosabia wielu ludzi radzieckich. Składając mu hołd za jego wyczyn, składamy go również jego kolegom. Ale to nie wszystko. Mjr Gagarin reprezentuje też system, który w niespełna 50 lat podniósł dawną Rosję z zacofania ekonomicznego do wyżyn rozwoju technicznego, z których sięgnął słownie do gwiazd...”

Inny dziennik, „Evening Standard”, podaje pewien ciekawy szczegół. W małym miasteczku Marlow nad Tamizą, oddalonym o dwie godziny drogi od Londynu, młody nauczyciel miejscowej szkoły — Ronald M. Woods wraz ze swą małżonką Jacqueline postanowił nadać swemu pierwszemu dziecku, które urodziło się czwartego dnia pobytu Gagarina w Anglii, imię kosmonauty radzieckiego — Jurij. Rodzice młodego Jurija Marlow, donosząc Gagarinowi listownie o tym postanowieniu, piszą, iż pragnęliby, aby ich syn był również dzielny, śmiały i mądry jak Gagarin.

Ale oficjalnie czynnik brytyjskie zainteresowane są bardzo o „równowagę” swej polityki i dlatego nie omieszkają ze względu na dobre stosunki z Bonn przyćmić nieco powszechną radość i zadowolenie z sukcesu myśli ludzkiej, który tym razem osiągnął Związek Radziecki.

Jak podaje prasa londyńska, Brytyjskie Towarzystwo Badań Międzyplanetarnych, które przyznało i uroczystie wręczyło Jurijowi Gagarinowi Złoty Medal dla zasłużonych badaczy Kosmosu, przyznało niemal równocześnie taki sam medal... specjalistom rakietowemu, sławetnemu p. Wernerowi von Braunowi, hitlerowskiemu konstruktorowi sławetnych pocisków rakietowych V 1 i V 2, obecnie znajdującemu się na służbie Pentagonu w USA.

Władomość ta głęboko oburzyła brytyjską opinię społeczną. Dziennik londyński „Daily Worker”, żądając anulowania tej decyzji, przypomina, że von Braun posiada już jedno wysokie odznaczenie. Przyznał mu je Hitler za rakiety, które leżały w r. 1943 Londyn i zabiły oraz okaleczyły ponad 9 tysięcy londyńczyków.

„Nagrodamy von Brauna — to obraza narodu angielskiego” — kończy swe wywody dziennik londyński. (API)

Żywe zapory drogowe w Bizercie

Walki francusko-tunezyjskie

Tunezyjska agencja prasowa podała do wiadomości, że przelot samolotów nad okęgami Bizerty i południowej Tunezji został zakazany. Komunikat rządu tunezyjskiego precyzuje, że zakaz ten odnosi się w szczególności do wojskowych samolotów francuskich. Armia tunezyjska otrzymała rozkaz otwarcia ognia do każdego samolotu francuskiego naruszającego tunezyjski obszar powietrzny.

Stosując się do wydanych rozkazów jednostki tunezyjskie ostrzelały śmigłowce francuskie. Szczegółów chwilowo brak.

Jak dowiadujemy się z agencji France Presse, w nocy z wtorku na środek wyrosły wokół Bizerty pierwsze zapory drogowe. Są to osobliwe zapory — każda składa

się z dwóch szeregów ludzi stojących jeden przy drugim. Zadnych barykad, żadnych drutów kolczastych, czy innych przeszkód wzniesionych z przedmiotów martwych. Żywe zapory składają się z ochotników cywilnych, żandarmerii i policjantów tunezyjskich. Zamknęły one drogi wiodące z Bizerty (miasta) do francuskiej bazy wojennej.

Tunezyjska agencja prasowa podaje do wiadomości: po licznych operacjach zrzucania skoczów spadochronowych lotnictwo francuskie rozpoczęło w godzinach popołudniowych ostrzeliwanie z broni maszynowej i bombardowanie naszych pozycji w Bizercie. Tunezyjskie siły zbrojne odpowiedziały ogniem.

Eszkadra samolotów francuskich przeleciała w środę o godz. 18 min. 20 nad miastem Bizerta. Utrzymujące się na niewielkiej wysokości samoloty ostrzelane zostały z broni maszynowej przez oddziały tunezyjskie.

Według informacji tunezyjskiej Agencji Prasowej, spadochroniarze francuscy lądowali w pobliżu bazy Bizerty. Tunezyjska artyleria przeciwlotnicza przystąpiła do akcji.

Lotnictwo francuskie odpowiedziało ogniem na ostrzał tunezyjski, aby zapewnić bezpieczeństwo swym spadochroniarzom.

Ogień moździerzowy i armat tunezyjskich dosięgnął garnizonu francuski w Bizercie i główną kwaterę generała Motte.

Ambasador Tunezji w Stanach Zjednoczonych Bourguiba — junior — zostanie przyjęty w środę w godzinach wieczornych przez sekretarza generalnego ONZ. Korespondent agencji France Presse widzi w tym spotkaniu potwierdzenie pogłoszek, według których Tunezja zamierza wnieść problem Bizerty na forum Rady Bezpieczeństwa.

Francuski minister informacji, Louis Terrenoire oświadczył, że „jednostki spadochroniarzy zostały wysłane do francuskiej bazy morskiej i lotniczej Bizerty, celem wzmocnienia stacjonujących tam wojsk”. (PAP)

Piosenkarze z 20 państw wystąpią w Poznaniu

Organizatorzy międzynarodowego festiwalu piosenki w Sopocie uzgodnili z jego uczestnikami, że po zakończeniu imprezy jej członkowie wystąpią również w innych miastach Polski — poza Wybrzeżem. W dniach od 29 sierpnia do 10 września br. pełny skład ekipy zagranicznych piosenkarzy od wiodzi Poznań, Bydgoszcz, Szczecin, Wrocław, Katowice, Kraków, Radom, Łódź i Warszawa.

Początkowo dni sprzedaży kuponów plebiscytowych dały niespodziewane dobre wyniki. Sprzedano już ponad 20 proc. ogólnej liczby kuponów, które nabywać można do 20 sierpnia br. Do chwili obecnej wszystkie piosenki otrzymały mniej więcej równą ilość głosów. (PAP)

Na starą nutę

Konferencja prasowa Kennedy'ego

Konferencja prasowa, która odbyła się w środę w Białym Domu, prezydent Kennedy rozpoczął od sprawy Berlina. Był to główny emawiany przez niego problem.

Kennedy złożył oświadczenie, w którym wyraża pogląd, że propozycje radzieckie w sprawie Berlina „zagrożają wolności” tego miasta i podkreśla, że Stany Zjednoczone „są zdecydowane honorować swoje zobowiązania w sprawie obrony wolności Berlina zachodniego”.

Prezydent USA zapowiedział, że w dniu 25 bm. wygłosi przemówienie do narodu, w którym omówi problem zwiększenia przygotowań wojennych. Będzie to — zaznaczył on — „dyskusja na temat naszej odpowiedzialności i naszego ryzyka, dyskusja nad oceną obecnej sytuacji, nad możliwymi konsekwencjami, jak również nad tym, co musimy zrobić Stany Zjednoczone oraz ich sojusznicy nie tylko w związku z aktualnymi trudnościami”.

Zaznaczył on, że pragnie przedyskutować „ogólny problem, jaki stoi obecnie przed Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie bezpieczeństwa, a nie tylko to, co wiąże się ze sprawą Berlina”.

Kennedy potwierdził, że na początku sierpnia odbędzie się w Paryżu spotkanie zachodnich ministrów spraw zagranicznych poprzedzone przez wspólne konsultacje.

W swoim oświadczeniu Kennedy utrzymywał, że memorandum radzieckie w sprawie Niemiec i Berlina zachodniego „grozi naruszeniem pokoju”, jak również „nalega na stały podział Niemiec”. Zdaniem Kennedy'ego, sytuacja w tej strefie świata jest „normalna” ponieważ „w Berlinie, w Niemczech i w Europie panuje pokój”. (PAP)

Strajk policjantów

Policjanci argentyńskiego miasta Cordoby przyłączyli się we wtorek wieczorem do ogólnego strajku powszechnego. Około 2 tysiące policjantów rozłożyło się na noc obozem na trawnikach otaczających rezydencję gubernatora. Policjanci domagają się podwyżki uposażeń.

Strajk powszechny, do którego wezwwała argentyńska powszechna konfederacja pracy, na znak protestu przeciwko niskim płacom i skandalicznym warunkom pracy, sparaliżował prawie całkowicie życie w kraju. Nie ukazały się gazety, kina i teatry były nieczynne, stanęły także koleje i inne środki transportu.

Układ wojskowy Czumbe-Mobutu

Według doniesień korespondenta agencji France Presse, samozwańczy prezydent Katangi Czumbe i agent kół imperialistycznych generał Mobutu podpisali w środę nowy układ wojskowy przekształcający Katangę i Kasai w „wojskowy okręg autonomiczny”. Zandarmeria Katangi podporządkowana zostaje generałowi Mobutu, który sprawować będzie władzę za pośrednictwem delegowanego do Elisabethville pułkownika Ndjoku.

Po podpisaniu układu Mobutu oświadczył, że na przyszłość przedstawiciele ONZ powinni jedynie z nim omawiać wszystkie problemy wojskowe. (PAP)

BB przyczyną bójk

W czasie ostatniego weekendu Brigitte Bardot stała się przyczyną dużego zamieszania na dworcu lyońskim w Paryżu, skąd w towarzyszywie rodziny i swego byłego męża, Rogera Vadima, odjeżdżała na wakacje.

Jeden z fotoreporterów chciał koniecznie zdobyć zdjęcie gwiazdy w szkieletach spodniach i czarnym sweterku. BB nie pozwoliła na dokonanie zdjęcia. Jej ojciec wziął ją w obronę. Przy okazji doszło do drobnej bójk między nimi, w której uczestniczyła także pewna liczba pasażerów. Porządek przywróciła służba kolejowa. (PAP)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

ZŁA ZABAWA

Na ul. Fabrycznej „kolega” potracił 12-letniego C. T., który upadł na wózek i złamał rękę.

NIEUWAGNY MOTOCYKLISTA

Motocyklista wpadł na ulicy Głogowskiej na przechodzącego Jeżonia D. L. W stanie nieprzytomnym z podejrzeniem wstrząsu mózgu, przewieziono poszkodowanego do szpitala.

SPADŁ Z ROWERU

Jadąc rowerem na ul. Szamarskiego C. J. przewrócił się i złamał lewą nogę. (4)

sport • sport • sport

Po 16 latach Spychała z wizytą w Polsce

Znany tenisista o białym sporcie

Podczas krótkiego pobytu w Poznaniu znanego w okresie międzywojennym tenisisty, występującego w barwach poznańskiego AZS i Wojskowego Klubu Tenisowego — Czesława Spychały — spotkaliśmy się przy lampce wina.

Nasz rozmówca po upadku powstania warszawskiego, w którym brał udział i został ranny, znalazł się w niemieckiej niewoli, skąd po oswobodzeniu dostał się do Włoch a następnie osiadł w Anglii. Jest pracownikiem światowej firmy wyrabiającej sprzęt tenisowy — Slazenger.

Polskę opuścił przed 16 laty. Warszawa zmieniła się w tym czasie nie do poznania. Również moje miasto rodzinne — Poznań stało się okazalsze — mówi pełen zachwytu Spychała.

— Jak się Pan czuje w swej nowej ojczyźnie?

— Dzięki temu, że jest w Anglii wielu Polaków, dużo najbliższych znajomych, w tym także z Wielkopolski — dobrze. Większość rodaków tęskni za krajem. Dowodem tego jest mój przyjazd do Polski, o który zabiegalem od dłuższego czasu.

Spychała ma wcale bogatą karierę w białym sporcie. Był dwukrotnie mistrzem Polski juniorów i wicemistrzem seniorów. Bronił barw Polski wraz z Przemysławem Warwińskim w Pucharze Davisa przeciwko Estonii. Występował jako reprezentant Polski w spotkaniach przeciwko Szwecji, Chinom, grał w Nicei, na kortach Wimbledonu i in. Po osiedleniu się w Londynie, niezależnie od pracy zawodowej jest trenerem. Pan Czesław opiekuje się dużym zastępem młodych tenisistów, m. in. synem znanego piłkarza angielskiego Mathewsa.

„Speik” jak nazywają Anglicy naszego rodaka z ramienia firmy Slazenger specjalnie opiekuje się tenisistami polskimi podczas ich pobytu w Anglii.

— Jaką opinią cieszą się w Anglii polscy tenisisci?

— Muszę z pełną satysfakcją powiedzieć, że jak najlepszą. Chętnie przyjmują się ich do domów prywatnych. Mówi się w Anglii, że Polacy grają interesująco, lecz brak im większej finezji. Ażeby dorównać wysokiej klasie zagranicznych rakiet, trzeba startować jak najczęściej w imprezach międzynarodowych.

— Co może Pan powiedzieć o Gasiorku?

Podczas międzynarodowego spotkania lekkoatletycznego mężczyzn NRF — USA rozgrywanego w Stuttgarcie odbył się poza konkursem bieg kobiet na 100 m. Doskonala sprinterka amerykańska Wilma Rudolph uzyskała czas 11,2 ustanawiając nowy rekord świata. Wprawdzie na ostatnich igrzyskach olimpijskich Amerykanka przebiegła 100 m w czasie 11,0, ale ponieważ podczas biegu wiał silny wiatr w płecy, wynik ten nie został zatwierdzony jako rekord świata.

Między państwowe spotkanie lekkoatletyczne mężczyzn NRF — USA zakończyło się zwycięstwem amerykańskich 120 : 91.

MIGAS W POLFINALE

W środę na planszach Palazzo dello Sport w Turynie wystąpiły floreciści. Z naszych zawodniczek do półfinału zakwalifikowała się jedynie Migas.

BRON MISTRZEM

Na torze we Wrocławiu odbyły się drużynowe torowe mistrzostwa kolarskie Polski. W wyścigu na dystansie 4 tys. metrów tytuł mistrzowski zdobył zespół Broni Radom, osiągając czas 5.01,7.

Tytuł wicemistrzowski przypadł w udziale szczecińskiej Arkonii. W wyścigu juniorów na dystansie 2 tys. m zwyciężyło szczecińskie Ogniwo.

PORAŻKA LECHA W BULGARII

W Bulgarii bawią polskie zespoły piłkarskie Lecha Poznań i Polonii Warszawa. Drużyna Lecha, która bierze udział w turnieju międzynarodowym drużyn kolejowych przegrała w półfinale z Lokomotiwem Sofia 0:2 (0:1).

Piłkarze warszawskiej Polonii rozegrali już dwa mecze. W pierwszym pokonali oni w Turgoviszli miejscowy zespół Burkov 4:2, przegrali natomiast 0:1 z Debrudzią.

— Zawodnik fizycznie silny, gra nieźle, lecz zawsze szablono. Posiada moim zdaniem — mówi Spychała — słaby smecz. Podobnie prezentuje się Orlikowski.

Powracając do Gasiorka wydamy mi się, co potwierdza również Ignacy Tłoczyński, że upłynęło co najmniej 3 lata nim dojdzie do większej rutyny.

— A co porabia popularny Ignas?

— Ignacy Tłoczyński jest podobnie jak ja w dalszym ciągu kawalerem. Prowadzi prywatną szkółkę tenisową oraz udziela nauki młodym tenisistom w szkołach. Tenis jest bowiem obowiązkowym przedmiotem w szkołach.

— Kiedy opuszcza Pan Polskę?

Będę jeszcze na obchodach Święta Narodowego 22 Lipca. Dwa dni później udam się w podróż powrotną.

Rozmawiał: TADEUSZ PACZKOWSKI

Polscy wioślarze w Gruenau

Wczoraj wyjechała z Poznania, pod kierownictwem prezesa Poznańskiego Okręgowego Związku Wioślarstwa, p. Henryka Güllera, 30-osobowa ekipa polskich wioślarzy, która 22 i 23 weźmie udział w międzynarodowych regatach w Gruenau.

Reprezentacja składa się z wioślarzy WKS Zawisza i Budowlanych z Bydgoszczy oraz szczecińskiego AZS. Nasi reprezentanci startować będą we wszystkich siedmiu biegach. (p)

Z notatnika piłkarza

Mecz piłkarski, rozegrany pomiędzy reprezentacją wielkich piłkarzy Wielkopolski a jedenastką Niebly w Wągrowcu wygrali LZS-owcy w stosunku 2:1. Kadra wielkich piłkarzy przebywa na zgrupowaniu w Margoninie, gdzie przygotowuje się do meczu z drużyną Cottbusu, który rozegrany zostanie 23 bm. w Gostyniu. (Kdw)

22 bm. na boisku KS San w Poznaniu przy ul. Oboźnej odbędzie się błyskawiczny czwórmecz piłkarski. W zawodach wezmą udział drużyny: Grunwaldu, Sanu, Energetyka i Admiry. Początek rozgrywek o godz. 8.

Przeciwnikiem poznańskiej Olimpii w najbliższym spotkaniu o mistrzostwo II ligi będą 5 sierpnia piłkarze stołecznej Gwardii. (x)

Pogoń za balonem

W najbliższą sobotę, 22 lipca br. odbędzie się bardzo ciekawa impreza samochodowa. ZMS — Aero klub i Automobilklub Wielkopolski organizują „Pogoń za balonem”. Czas lotu balonu przewidziany jest na 2 godz., nie dalej niż 60 km od Poznania. Wszystkich posiadaczy samochodów, którzy pragnęliby wziąć udział w tej zabawie, odsyłamy do sekretariatu AW, ul. Mielżyńskiego nr 16, tel. 12-55. Termin zgłoszeń upływa w piątek o godz. 13. (d)

Dziękujemy...

„Zespołowi młodych poznańskich rugbyistów za pozdrowienia przesłane z obozu w Sierakowie dla Czytelników i redakcji „Głosu”. Życzymy dalszego, miłego pobytu i najlepszych wyników sportowych. (x)

Raid motocyklowy w Koninie

W niedzielę 23 bm. odbędzie się w Koninie motocyklowy i krok rajdowy.

Organizatorem imprezy jest kapitanat Motoklubu Unia Poznań z siedzibą w Koninie. Do zawodów zgłoszeni zostali motocykliści większych ośrodków Wielkopolski, członkowie Polskiego Związku Motorowego. (x)

By zaznać wielkich emocji, nie potrzeba lecieć na Księżyc — WYSTARCZY ODDAĆ KUPONY „KOZIOLKÓW”, które dają Ci szansę wygrania wielu wysokich premii pieniężnych...

Czynszowa kamienica i — Wenus

O czym marzą kosmonauci?

Amerykańska agencja prasowa „Associated Press” podała niedawno, że adwokat Leo d'Orsay, „doradca finansowy, spowiednik duchowy i piastunka” siedmiu przyszłych amerykańskich kosmonautów, zakomunikował z przylądka Canaveral, iż jego podopieczni postanowili po locie w Kosmos stać się właścicielami czynszowych kamienic i zakładów przemysłowych. Według słów d'Orsaya, amerykańscy kosmonauci marzą o tym, by stać się „posiadaczami nieruchomości” na terenach w pobliżu Waszyngtonu. Fundusze na zakup ziemi i na budowę mają oni uzyskać z tygodnika „Life” za artykuły o ich lotach kosmicznych.

Oto wszystko... Jeden lot w Kosmos — a potem dochodowa kamienica lub warsztaty naprawcze samochodów gdzieś przy ruchliwej autostradzie w Oklahomie. Przecież „Life” w rezytacje nie zapłaci tyle, by mogli oni za jednym zamachem kupić całe Chicago czy też puścić z torbami mr. Henry Forda-juniora...

Nie przyszłoby mi zapewne na myśl ta wiadomość z Cap Canaveral, gdybym niedawno nie odwiedził radzieckich kosmonautów z oddziału Jurija Gagarina. Mieli właśnie dni wypoczynku. Jeszcze przed świtem wyruszyli na ryby, nastawiali całe wiadra smacznej stawridy na „uchę” i — tak jak wszyscy rybacy czy myśliwi — snuli przy jedzeniu opowieści o tym, że temu zerwał się z haczyka jesiór, „O! Taaki, jak cała reka!”, a innemu znów ucieki sum... o pudowej wadze! W ciągu dnia, tak jak inni wczasowicze, przechadzali się po parku, rozbijali piramidki na zielonym suknie bilardu lub też stacjali zacięte ping-pongo-we boje.

I wtedy właśnie przypomniałem sobie wiadomość opublikowaną przez „Associated Press” — i z takim samym pytaniem zwróciłem się do radzieckich kosmonautów. O czym oni marzą? Młodzi ludzie popatrzyli jakoś ze zdumieniem nawzajem po sobie i jednogłośnie odpowiedzieli:

— Jak to — o czym? O pracy!

Dwaj, żartem, złapali za czarne wypustki na spodniach i powiedzieli. „Kiedy to się stanie?”

— Wkrótce, chłopcy! — wesoło odparł Jurij Gagarin.



Ostatnio, nakładem Państwowego Wydawnictwa Wiedza Powszechna, ukazały się następujące książki:

„Mały słownik biologiczny” (z cyklu wydawnictw popularno-encyklopedycznych); oprawa płócienna; str. 220. Cena 30 zł.

„Młodociągnięcia w więzieniu” — Hanna Świdła i Witold Świdła (cykl „Sygnali”); interesujące opracowanie, dotyczące eksperymentu wychowawczego w więzieniach; str. 250. Cena 24 zł.

„Co sądzić o freudyzmie i psychoanalizie?” — Witold Jedlicki (cykl „Sygnali”); str. 138. Cena 14 zł.

„Ogień i ogniska” — książka, opisująca drogi i przemiany harcerstwa polskiego — pisma popularnego autora, Kazimierza Koźmiewskiego; str. 252. Cena 22 zł.

Pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej na lata 1961 — 1965, 206 stron, 8 zł.

Szybki i harmonijny rozwój Polski Ludowej 509 stron, 30 zł.

Z zagadnień współczesnej socjologii amerykańskiej — Zygmunt Bauman, 240 stron, 16 zł.

Ruch robotniczy w Ludowej Polsce w latach 1914—1923, wyd. II 548 stron, 19 zł.

III zjazd Wietnamskiej Partii Pracujących, praca zbiorowa, 292 strony, 62 zł.

Rady Narodowe, Jana Ruszczyca i Adama Wendela, 88 stron, cena 1 zł.

A czwarty, spokojny, nieśmiały młodzieniec, mający około 25 lat, przyznał się:

— Marzę, nie, nawet nie marzę, a liczę na to, że polecę na statku, który zostanie wysłany w kierunku Wenus. Tak, jak tamta stacja międzyplanetarna.

— Przecież możesz nie wrócić!

— Na pewno wrócę! — bez chwili namysłu odparował Kosmonauta nr 4. — Na pierwszy pół roku czy rok konstruktorzy zabezpieczą mnie w powietrze i jedzenie, a gdy zacznie czegoś brakować — wykreślimy o 180 stopni!

— Dlaczego mówisz „wykreślimy”? Czy na statku będzie was wielu?

— Nie wiem, ilu nas znajdzie się na pokładzie statku międzyplanetarnego, ale wiem, że w Kosmosie napotkam pojazd jakichś rozumnych istot. Zrozumiemy się nawzajem i wówczas bez wątpienia namówię je, by przyleciały do nas, na ziemię...

PAWEŁ BARASZEW

U wietnamskich przyjaciół

Ludowy Wietnam — kraj daleki i egzotyczny, a jednak bliski sercu Polaków. Wietnam — to tropikalne dżungle, skaliste góry i żyłne doliny. Na zdjęciu: spław budulca na górskiej rzece.

Fot. — CAF



Notatki gospodarcze

● W dolinie nadnoteckiej, ciągnącej się przez powiaty: Chodzież, Czarnków, Trzcianka, powstanie duży ośrodek hodowli bydła. Odbudowane po wojnie urządzenia melioracyjne spowodowały wzrost zbiorów siana. Tutajsi rolnicy już z 35 proc. areału łąk zbierają po 60—80 q siana rocznie. Około 20 tys. ton siana wywozi się stąd na inne tereny. — Lecz dolina może dać ponadto 150 tys. ton pełnowartościowej paszy, którą można skarmiać na miejscu. Planuje się więc wybudowanie (koszt 500 mln zł), nowych urządzeń melioracyjnych i konserwacji starych. Zwiększa się stado bydła i poprawia jego jakość. Niedługo dolina stanie się „żywym magazynem” wolowiny i cielęciny.

● 101 obiektów przemysłowych na planowanych 167 uruchomiono w kraju w I półroczu br. Jest to wynik lepszy niż w miesiącach ub. lat, lecz jeszcze niezadowalający, szczególnie w energetyce.

Jezioro raf koralowych

W Mokreszowie w woj. wrocławskim, znajduje się osłobliwość paleontologiczna na miarę światową tzw. „Jezioro Daisy”. Natrafiono tu na dnie jeziora na rafy koralowe. Pisał je dokładnie w r. 1873, w berlińskim czasopiśmie geologicznym, Polak Władysław Dybowski, autor pierwszej na świecie systematyki koralu i brat znanego przyrodnika i podróżnika, badacza fauny syberyjskiej — Benedykta Dybowskiego. Nazwę swą zawdzięcza mokreszowskiemu jezioru księżnej pszczyńskiej — Daisy, z pochodzenia Angielce, która chętnie tu przyjeżdżała z pobliskiego Książa.

O koralach dewońskich spod Mokreszowa napisała naukową pracę w języku angielskim, prof. dr Maria Rożkowska. Praca prof. Rożkowskiej wzbudziła zainteresowanie nawet w odległej Australii. (ZAP)

Czas domyć Kopciuszka

Wielkopolska ośrodkiem higienizacji

Donosiliśmy już pokrótce, że w czasie specjalnej sesji higienizacyjnej, jaka odbyła się w Poznaniu z końcem czerwca, padł ciekawy projekt, aby Wielkopolska stała się niejakim oficjalnym ośrodkiem tego ruchu dla ziem zachodnich. Chodzi mianowicie o to, aby utworzyć w Poznaniu filię lubelskiego Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi. Występowało z tym kilku dyskutantów z rozmaitych województw.

Jakie argumenty za tym przemawiają? Przede wszystkim ten, że nasze województwo ma chyba największe doświadczenie praktyczne w przeprowadzaniu akcji. Komitet Higienizacji Wsi Województwa Poznańskiego działa przecież dwa i pół roku. Na swoje konto może zapisać interesujące osiągnięcia.

Z 29 do 100 wsi

Pierwotnie projektowano, że podda się zabiegom higienizacyjnym jedną wieś w każdym powiecie. Wkrótce jednak ten plan trzeba było rozszerzyć o dalsze miejscowości. Liczba „higienizowanych” wsi wzrosła z 29 w 1959 roku do — blisko stu obecnie. Komitety powiatowe i lokalne wzięły się ostro do roboty. Opracowano dokładne plany poprawy warunków sanitarnych w wielu wsiach. Zresztą na nich nie poprzestano. Projekty, staraniem ludności, rychło przybrały realny kształt, że przypomnę o poprawie zaopatrzenia w wodę 59 wsi. Wybudowano 11 studni wierconych, a 35 wyremontowano; dla 10 miejscowości przygotowano dokumentację na budowę wodociągów wiejskich. Większość tych projektów jest w stadium realizacji, nie mówiąc o tym, że Lisków i Cielce już od dłuższego czasu korzystają z urządzeń wodociągowych, a dwie wsie — Strzyżewice i Zaborowo, podłączyły rurociągi do sieci wodociągowej Leszna.

Nie bez znaczenia są wysiłki, zmierzające do skanalizowania 10 wsi. W innych wyszlamowano i oczyszczono rowy przydrożne. Na plus należy zapisać uporządkowanie parków, założenie około tysiąca ogródków kwiatowych, 5 tys. metrów bieżących chodników, remonty licznych domów itd.

W województwie zielonogórskim wyremontowano 23 wodociągi. W tych porównaniach trzeba wziąć pod uwagę moment, że stan urządzeń sanitarnych jest na ogół na zachodzie Polski lepszy niż u nas, choć częściowo uległy one dewastacji. Zielonogórskie posiada na przykład 90 wodociągów wiejskich, z tego jednak 10 jest jeszcze nieczynnych. Znacznie gorzej przedstawia się sieć osrodków zdrowia. Nadal zbyt dużo ludności przypada na jednego lekarza; Z higieną osobistą też jest nie najlepiej.

no kilka świetlik w księgozbiory i odbiorniki telewizyjne. Poza tym udało się założyć sporo boisk sportowych, zapoczątkować budowę łaźni publicznych w Skulsku pow. Konin, w Tarnowie Podgórnym pow. Poznań i Cielcach pow. Turek.

Najlepsze wyniki w dziedzinie higienizacji wsi osiągnęły do tej pory powiaty: Turek, Kępno i Oborniki. W tym ostatnim powiecie na uwagę zasługuje fakt zainteresowania się tym ruchem ze strony władz powiatowych, które podjęły znamienną uchwałę o uzdrowieniu sytuacji wodnej w 29 wsiach, przede wszystkim w spółdzielniach produkcyjnych. Wsie, wytypowane do higienizacji, otrzymały plany zagospodarowania przestrzennego. W tym wypadku wspólna praca z urbanistami daje doskonałe rezultaty.

Inne okręgi

W czasie poznańskiej sesji higienizacyjnej mieliśmy okazję wysłuchać również sprawozdań przedstawicieli zachodnich i północnych województw naszego kraju. Ustępują one wynikami Wielkopolsce, ale starają się nadrobić opóźnienia. Województwo olsztyńskie ma ponad 70 wsi, wytypowanych do higienizacji. Na konto swoich osiągnięć tamtejsi działacze mogą zaliczyć uporządkowanie kilkunastu parków, założenie około tysiąca ogródków kwiatowych, 5 tys. metrów bieżących chodników, remonty licznych domów itd.

W województwie zielonogórskim wyremontowano 23 wodociągi. W tych porównaniach trzeba wziąć pod uwagę moment, że stan urządzeń sanitarnych jest na ogół na zachodzie Polski lepszy niż u nas, choć częściowo uległy one dewastacji. Zielonogórskie posiada na przykład 90 wodociągów wiejskich, z tego jednak 10 jest jeszcze nieczynnych. Znacznie gorzej przedstawia się sieć osrodków zdrowia. Nadal zbyt dużo ludności przypada na jednego lekarza; Z higieną osobistą też jest nie najlepiej.

Dlaczego w Poznaniu?

Na ziemiach zachodnich rolę propagatorów ruchu higienizacji spełniają przede wszystkim działacze społeczni, a z obowiązku służba sanitarno-epidemiologiczna, która w powodzi bieżących zadań nie zawsze jest w stanie podejść do tej sprawy z naukową punktu widzenia. Dlatego też wydaje się, że byłoby rzeczą ze wszech miar pożyteczną utworzyć taką placówkę naukowo-badawczą właśnie w Poznaniu. Jako filia lubelskiego Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi — byłaby ona niejakim ośrodkiem konsultacyjnym dla ruchu higienizacji na ziemiach zachodnich. Sprawa tym łatwiejsza, że w Poznaniu istnieje od dłuższego czasu zespół naukowo-badawczy, a jego członkowie na podstawie materiału zebranego w Wielkopolsce przygotowują prace habilitacyjne i doktorskie.

Chodzi o sprawę wagi ogólnopolskiej. Trzeba dołożyć wszystkich starań, aby Polska znalazła się w rzędzie krajów przodujących pod względem urządzeń sanitarnych. Od higieny zależy bowiem nasze zdrowie. Obywateli nie mogą dłużej pozować na... niedomytych kopciuszków. Najwyższy czas, aby „wypuścić na glanc” rodaków, zwłaszcza na wsi, gdzie jeszcze czasami zwykło się używać mydła od święta.

MARIA KEMPARA

BOGUSŁAW KOAŁI
Ciepły Północnika

Wkrótce przyczepi się kaszel, uporczywe lechtanie między krtanią a płucami na dionie pojawiają się różowe żyłki krwi, wszystko potoczy się wiadomą koleją i dobrze, że się potoczy, byle prędko. Marcin zostanie tutaj, nie pójdzie zdychać do Majki, nie pójdzie do Majki, która go okradła ani do Borowca, którego on okradł, zdecyduje tutaj w lesie, może go potem kto znajdzie przypadkiem i pogrzebie, a może obędzie się bez pogrzebu. Tak sobie Marcin postanowił, ale przeliczył się z sobą samym i kiedy choroba rzeczywiście zaczęła się spieszyć opadł go strach, z którym nie potrafił sobie poradzić, czemu się zresztą wcale nie dziwił i nie czynił sobie żadnych wyrzutów, niechby ktokolwiek inny, jakiś bohater spróbował zdychać sam w lesie, zdychać na tę właśnie chorobę, która szczególnie nienawidzi i nie znosi wszelkiego męstwa.

Zebrał się, wyszedł w las, nie był jeszcze wcale taki słaby. Szedł w kierunku południowym, wydawało mu się, że idzie dosyć szybko, ale wieczór już zapadał, a on jeszcze był w lesie. Odpoczywał jeszcze kilkakrotnie, pościł się obficie, mimo iż w lesie było coraz chłodniej, wreszcie wyszedł na skraj lasu. Właśnie zza wysokiej kalenicy na Borowcowej stodole wytoczył się czerwony księżyc, w jego blasku kontury zagrody rysowały się ostro, jak wycinanka z czarnego papieru. Marcin nie był wrażliwy na to, co ludzie sentymentalni i snobi nazywają pięknem natury, lubił urywać się z miasta na wycieczki, ale każdy wiejski pejzaż wydawał mu się być podobny do czegoś już widzianego, istniał dlań jedynie przez kontrast z ciemnością i zaduchem miasta, a nie przez autonomiczne wartości. Ale teraz Marcin doznał osobistego wzruszenia, to było zaskoczenie. Zwyczajny księżyc nad zwyczajną chłopską stodolą, a człowiek gapi się jakby nie wiadomo co zobaczył i żał mu odejść, żał ruszyć się z miejsca, jakby coś miało zginąć, coś bardzo cennego.

Wrota były zamknięte, więc Marcin obszedł zagrodę, odszukał to miejsce, którego nie bardzo dawno temu przeleżał do studni. Przesadził pót, wysoki jak on sam,

„nie jestem wcale taki słaby” — pomyślał i usiadł zaraz, bo w oczach pociemniało mu nagle i księżyc rozplynął się jak olbrzymia kropła wytrawnego wina. Potem z otwartego i ciemnego okna wyrwała się muzyka, jakiej Marcin nie słyszał jeszcze nigdy, coś pośredniego między fortepianem a gitarą i jeszcze z ustną harmonijką na dołkę. Podniósł się, podszedł ostrożnie pod okno, zajrzał. W mroku rozpoznał sylwetkę mężczyzny, który lekko pochylony uderzał jakimś kijami w coś, co przypominało tkackie krosno. Kobieta siedziała w milczeniu, w takt tej muzyki popychała nogą biegun kołyski. Teraz Marcin już widział Majkę, także siedzącą nad kołyską, ale na czym mogłoby zagrać Marcelli Gwiazdoń. Porwała go wściekłość, ale nie na Gwiazdonia, na Borowca, o to, że właśnie zachciało mu się grać, niechby się zamienił z Marcinem, wlaź w jego skórę i niechby wtedy grał, niechby wtedy tokiwał do ucha swojej cygane. A może by grał i wtedy gdyby był w Marcinowej skórce, może by grał, diabli go wiedzą, to są dziwni ludzie.

Marcin usiadł pod ścianą na ziemi z karabinem między kolanami, nie słuchał tej muzyki, to nawet nie była muzyka, tylko jakaś namiastka, ale Marcin pragnął by Borowiec grał jak najdłużej, do rana, albo i do jesieni bez przerwy. Kiedy Borowiec przestanie grać, ale niech jeszcze nie przestaje, wtedy Marcin wejdzie i poprosi by Borowiec poszedł do Gwiazdonia po Majkę, żeby poszedł i powiedział, że tutaj jest Marcin, chory jest i dlatego ją prosi, inaczej by nie prosił. Chory jest naprawdę i już z tego nie wyjdzie, to nie sanatorium w Sońnicy, niech Majka nie myśli, że to jakiś pretekst, bo Marcin nigdy nie szukał żadnych pretekstów i teraz nie szuka pretekstów, choć na to może wyglądać, nie szuka żadnych pretekstów, ale nie chce, by obcy ludzie mieli się z nim kłopotać, ona ostatecznie jest jego żoną, niedługo już nią będzie, ale jeszcze jest i ma jakiś obowiązek, tylko obowiązek, nie więcej, tylko do obowiązku to odwołanie a nie do umarłych uczuć i to naprawdę nie jest żadne szukanie pretekstu, tylko inaczej nie można, albo niech Borowiec jej powie, że „Pan ksiądz” poczuł się bardzo źle, że ma gorączkę, o, właśnie tak niech powie i żeby się Majka pospieszyła, bo może być za późno.

Borowiec przestał grać, Marcin podniósł się więc, wsadził głowę w kawatrat okna.

— Jezusie zbój!

— Nie zbój! Tylko nie zbój! Polski oficer. Partyzant moi drodzy! Jasne?

(Dokończenie jutro)

Bądźmy praktyczni!

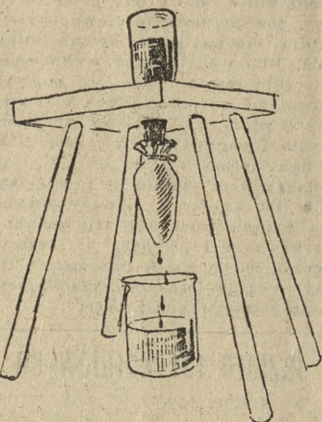
Płynny owoc

Lipiec; lato w całej pełni. Dobra gospodyni już dziś myśli, że nadejdą dni zimne, kiedy niechętnie będzie wychodziła z domu. Toteż już dziś myśli o przetworach na zimę. Konfitury — specjal naszych babek — umie już smażyć każda pani domu, zresztą nie brak ich w żadnym sklepie spożywczym czy delikatesowym. O soki pitne — płynny owoc — gorzej. Czasami pokaże się w handlu jabłkowy i winogronowy; brak natomiast malinowego, truskawkowego czy porzeczkowego.

Do wyrobu soków należy brać owoc najlepszego gatunku; szczególną uwagę należy zwracać na owoce jagodowe: zbierać je w godzinach rannych w pogodny dzień i jak najszybciej przerabiać, usuwać

owoce nadgniłe i porażone grzybkami (uwaga na agrest). Do rozdrobnienia soków istnieją dziś specjalne młynki, jeśli ich nie posiadamy, duśmy owoc walcem w czystej misce lub donicy, dalej wkła-

damy go do woreczków z płótna lub flaneli a woreczki zawieszamy tak, by sok łatwo spływał do podstawionego naczynia. Jeśli sok jest mętny klarujemy ogrzewając go. Pod

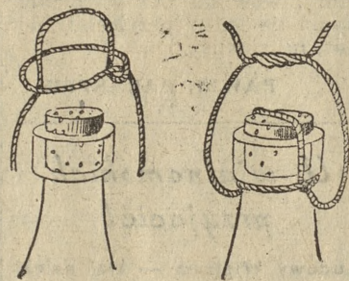


się wzajemnie (ani też o ściannę garnka). Poziom wody powinien być wyższy od poziomu soku w butelkach. Wodę ogrzewamy do 70—75 st. C. i w tej temperaturze gotujemy sok przez 20 minut, po czym natychmiast korkujemy butelki i uszczelniamy pakietem lub parafiną.

W celu zapobieżenia wysadzeniu korków podczas ogrzewania obwiązuje się je sznurkiem lub zakłada kłamy z blachy (rys. 2).

A oto kilka proporcji na soki pitne:

Agrestowo - porzeczkowy — 1 l soku porzeczkowego, 1 l soku agrestowego, 1,5 l wody, 30—35 dkg cukru. **Z czarnych jagód** — 1 l soku jagodowego, 1/2 litra wody, 15 dkg cukru. **Porzeczkowy** — 1 l soku porzeczkowego miesza się z gorącym syropem z 1 l wody i 20 dkg. cukru. **Truskawkowy** —



do 1 l soku truskawkowego do dać 0,25 l wody i 8—10 dkg cukru.

W podobny sposób można przyrządzić z wszystkich innych owoców napoje dodając do smaku i wody i cukru. A zimą — otwierając butelkę płynnego owocu będziemy żyli wspomnieniem lata.

Izabela

Miły kącik w starym mieszkaniu

„Jak urządzić mały mansardowy pokój z oknem w dachu i o kształcie kieszki. Ma to

nie przepuszczającym światła na boki.

Biuurko oddzielone jest od

tapczanu udrapowaną tkaniną. Spełnia ona rolę nie tylko dekoracyjną. Dzieliąc część pomieszczenia na dwie oddzielne połowy stwarza atmosferę przytulności, wydziela miejsce pracy od miejsca spania.

Tapczan radzimy przykryć narzutą z tkaniny bawełnianej lub jedwabnej w pasy. Aby ładnie leżała, nie ulegała ściąganiu można ją uszyć w kształcie „pokrowca”. A jak to zrobić po-

daćmy na rysunku-schemacie. Wyglądać będzie ładnie, czego dowodem jest fotografia. Życzymy powodzenia. Chętnie udzielimy bliższych informacji. (mz)

Ciekawostki

DZIEJE NAPARSTKA

Zaczął się, jak zwykle, od miłości. W końcu XVII wieku pewien jubiler z Amsterdamu wykonał pierwszy naparstek i podarował go w dniu urodzin swej ukochanej wraz z listem, w którym prosił o przyjęcie tego daru „mającego ochraniać jej pracowite ręce od ukłuć igły”.

Wynalazek holenderskiego jubilera rozpowszechnił się szybko w Anglii, a następnie we Francji, Niemczech i innych krajach. Naparstek był wtedy uważany za ozdobę, robiono go ze złota lub srebra i wysadzano drogimi kamieniami.

Dziś, romantyczny ten przedmiot kupuje się po prostu za parę złotych w sklepach MHD — pasmanteria... (SK)

ZABRAKŁO SZNURKA

Wszystko już było przygotowane na otwarcie uroczystości ku czci setnej rocznicy utworzenia amerykańskiego stanu Kansas. Oddziały wojskowe, które miały przeddefilować przez miasto Topeka, ustawiły się już w szeregu. Tymczasem zgromadziły się na ulicach, w oczekiwaniu na pierwsze salwy artyleryjskie, obwiszające początek obchodów.

W ostatniej chwili trzeba było uroczystości odwołać: zabrakło sznurka do wciągnięcia na maszt flagi Stanów Zjednoczonych. (m)

Zakładamy akwarium

Podgrzewacz wody

Często dla utrzymania właściwej temperatury w akwarium wodę trzeba lekko podgrzewać. Dziś demonstrujemy grzałkę „własnego wyrobu”, doskonale spełniającą to zadanie. Łatwa w konstrukcji składająca się z powszechnie dostępnych „surowców” może być wykonana przez każdego amatora-hodowcę rybek domowych.

A więc zabieramy się do roboty. Zaczynamy od słabej baterijki (kieszonkowej). Rozbieramy ją na części tak aby

ku otworami. Powinny one tkwić mocno. (Patrz rysunek: węgielki — E, korek — K).

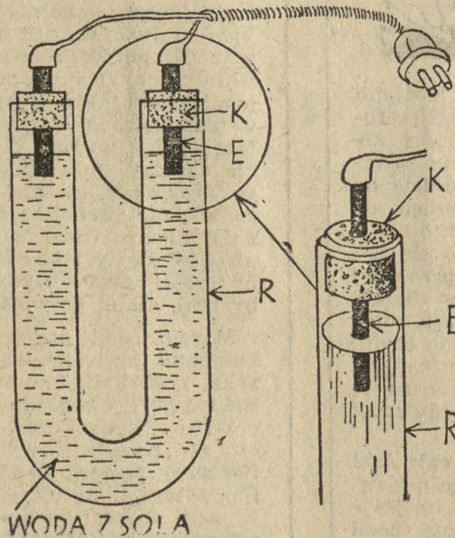
Następna czynność to przygotowanie rurki szklanej wygiętej w kształcie litery U. Średnica przybliżona rurki — 1,5 cm, wysokość — 10—15 cm. Następnie rurkę napelniamy wodą z solą (rozpuszczoną). Zawartość soli około 2—3 gramów. Teraz obie elektrody umieszczamy w rurce jak to pokazano na rysunku. Pomiedzy korkami a rozwiązaniem solnym trzeba zostawić wolną przestrzeń. Elektrody zanurzamy do połowy.

Grzejniczek zaczyna działać. Przez pierwsze kilka dni należy go pilnie obserwować. Gdy grzeje za silnie znać, że woda jest za słona, gdy dzieje się na odwrót oznacza to, że woda jest za mało słona. Trzeba więc w wypadku pierwszym rozwinąć nieco rozcieńczyć a w drugim — wzmocnić.

Uwaga! Przy wyjmowaniu elektrod lub przy innych czynnościach z grzejnikiem musimy zawsze pamiętać o wyłączeniu prądu elektrycznego.

Korki, w których są umieszczone elektrody powinny być bardzo szczelne gdyż w przeciwnym razie woda szybko wyparuje i grzejnik przestanie działać. Zresztą i tak co jakiś czas należy sprawdzić zawartość wody i dopełnić do pożądanego poziomu.

Prawda, że to bardzo proste? Czego nie dopowiedzieliśmy w tekście znajdziecie na rysunku. Na inne wątpliwości chętnie odpowiemy listownie. (zm)



WODA Z SOLĄ

nie uszkodzić czarnych węglików znajdujących się wewnątrz. Zwrócić uwagę na metalowe łebki. Te muszą pozostać na swoim miejscu, nie naruszone. Nie wolno także odłamywać przylutowanych do łebków drucików lub blaszek.

Węgielki będą spełniać rolę elektrod. Trzeba więc do nich dołączyć prąd. W tym celu do każdego druczka względnie blaszki należy przylutować pojedyncze końce sznura izolowanego (jak do żelazka). Miejsce złączenia drutu z elektrodami starannie owinać taśmą izolacyjną.

W ten sposób przygotowane węgielki umieszczamy w dwóch korkach z wyciętymi w środ-

Warszawskie nowości

(Korespondencja własna „Głosu“)

Upały paraliżują życie stolicy. No, powiedzmy, nie paraliżują, ale w dużym stopniu na nie wpływają. Kioski z piwem i oranżadą, wózki z saturatorami na wodę sodową, budki z lodami robią rekordowe obroty, a nadwiślańskie plaże, zwłaszcza te po obu stronach Mostu Poniatowskiego na praskim brzegu, są tak zatłoczone, że trudno znaleźć miejsce na wyciągnięcie wymęczonego żarem i spoconego ciała.

Byłem tam w ostatnią niedzielę i pół godziny deptałem bliźniem po nogach, zanim udało mi się poszukać wolny skrawek piasku. Podziwiałem sprawność zaopatrzenia. Jeszcze o piątej po południu kupowałem w kiosku butelkę z jakąś letnią i słodką cieczą, która — jeżeli wierzyć etykietce — nosiła dumną nazwę: oranżada. Dobrze i to. Po plaży chodziło też sporo przepięknych oferujących z torby jakieś cukierki, herbatniki, a nawet coś pośredniego między naleśnikami a placzkami. Bez większego jednak skutku. Kto by tam chciał jeść w skwarze takie rzeczy?

Tłok na pływalni Legii — to zjawisko podczas upałów normalne. Mniej już powszednie jest coś innego. Pewnego upalnego dnia za jedne dwa złote pojechałem windą na 30 piętro Pałacu Kultury i Nauki, by obejrzeć panoramę Warszawy. Obraz fantastyczny. Pokazywałby go wszystkim, żeby zobaczyli jak Warszawa była zniszczona i ile już odbudowano. Tam z góry zupełnie inaczej się na to wszystko patrzy. Ale szczególnie uwagę zwraca dość niecodzienny i jedyny chyba w swoim rodzaju widok: sadzawki z fontannami otaczające Pałac Kultury pełne są kąpiących się dzieci, płci obojga. Z wysokości przeszło 100 m wygląda to bardzo śmiesznie. Jak by po tacach zalanych wodą lażyły roje mrówek. Milijanci jakoś na tę dodatkową osłabłość największego placu świata nie reagują. Pewnie wyrozumiale tego „nie widzą”.

Obecnie największą atrakcją stolicy jest w Muzeum Narodowym wystawa sztuki meksykańskiej. Jeżeli będziecie w Warszawie, koniecznie ją zobaczcie. Da ona Wam przejrzysty przekrój pięknej, przebogatej i pełnej ekspresji sztuki tego dalekiego kraju. Wystawa, odbywająca się pod protektorem przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego i Prezydenta Stanów Zjednoczonych Lopeza Mateosa, nosi nazwę „Sztuka sztuki meksykańskiej od czasów prekolumbijskich do naszych dni”.

Przy czym czasy prehistoryczne tu aż 1850 eksponatów, z których największy — ogromna bazylika — waży kilkadziesiąt ton, a najmniejsze — miniaturowe maseczki mają rozmiary 50-groszówki. Największe wrażenie wywarło na mnie wspaniałe malarstwo współczesne wielkich artystów tej miary co Diego Rivera, David A. Siqueiros, Jose C. Orozco, Ricardo Martinez i wielu innych. Piękne, umiowanie życia, walka o ogólnoludzkie wartości humanistyczne, protest przeciwko wojnie — oto co bije z całej ekspozycji współczesnego malarstwa. Tęto się zresztą nie da opisać, to trzeba zobaczyć.

Żeby jednak zobaczyć, trzeba dojść do Muzeum, a żeby dojść, trzeba pokonać odcinek potwornie rozkopanych od Marszałkowskiej do wiaduktu Mostu Poniatowskiego — Alei Jerozolimskich. Wymaga to nie

lada umiejętności gimnastycznych, ale warszawscy radzą sobie z tym doskonale. Nawet pięć piękna, mimo szpilek, porusza się w tym labiryncie dołów, wertepów i wszelkich zasadzek bez żadnych trudności, ba, z dużym wdziękiem! Powodem tych kosmicznych wykopków jest poszerzanie jezdni w Alejach Kosztym chodnika. Trwa to już kilka miesięcy i potrwa chyba drugie tyle.

Korespondencję tę piszę z lotniska na Okęcie, gdzie oczekuję samolotu do Poznania. Miał odlecieć o godzinie 18.05. Tymczasem jest już 19. Właśnie w tej chwili rozlega się z głośnika zapowiedź, że odlot do Poznania odbędzie się około godziny 21. Nie chodzi mi ucale o to, z jakich przyczyn tak się stało. Widocznie były to ważne powody. Nie chodzi też o to, że kiedy prosiłem by, zawiadomiono rodzinę w Poznaniu o opóźnieniu lotu, odpowiedziała mi pani z informacją:

— Niech pan zatelefonuje z pocztą, my (to znaczy „Lot” dop. autora) takimi sprawami nie mamy obowiązków się zajmować.

Chodzi mi tylko o to, że „Lot” zapomniał o bardzo istotnej drobnostce wobec zdenerwowanych pasażerów. O jednym, jedynym nie kosztującym słowa: „przepraszamy”. Nikt z szanownego „Lotu” o tym jakoś nie pomyślał. Szkoda.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Polska na Targach w Chicago

Na Międzynarodowych Targach w Chicago, które rozpoczyna się 25 lipca br., weźmie udział 12 polskich central handlu zagranicznego.

Zaprezentujemy bogaty wybór różnych towarów, a wśród nich szczególnie atrakcyjne na amerykańskim rynku polskie wyroby przemysłu rolnospożywczego, wiskiniarskiego i ceramicznego. Między innymi Centrala Handlu Zagranicznego „Animex” wystąpi z ofertą handlową na konserwy z dziczyzny, doskonałą szynkę oraz drob. „Rolimpex” wystawia baterie wysokogatunkowych wódek. Z innych artykułów na uwagę zasługują zwłaszcza wyroby z wikliny (meble ogrodowe, koszyki i kosze), galanteria skórzana, tkaniny wełniane i bawełniane, wyroby przemysłu ludowo-artystycznego, nowoczesna w kształcie porcelana stołowa itp.

Targi w Chicago, po których wiele spodziewa się nasz handel zagraniczny, trwać będą do 10 sierpnia. (API)

W Kraju Rad

Samochód co minuta

Produkcja samochodów w Związku Radzieckim rozwija się w ciągu ostatnich lat do tego stopnia, iż dziś co minuta zjeżdża z taśm fabryk samochodowych jeden wóz, co daje 1.400 samochodów na dobę.

W roku 1965 produkcja ta wzrośnie dwukrotnie czyli do 30 sekund wyprodukowany będzie jeden nowy samochód. (API)

Kujot w... kąpiel

Ogród zoologiczny w San Antonio, w stanie Texas (USA) może się poszczycić posiadaniem najbardziej czystego kujota* na świecie. Został on bowiem... wiadomo, wykąpany przez jedną z mieszkanek San Antonio, panią Hutson.

Młody kujot zabił się pewnego dnia do ogrodu p. Hutson i ku swemu wielkiemu przerażeniu, został schwytany przez rezolutną damę, która weszła go do wanny z wodą. Dopiero po skończonej kąpiel, p. Hutson zorientowała się, że wykąpała nie bezdomnego psa, jak sądziła, lecz najprawdziwszego kujota. Przerażona — zaalarmowała policję która umieściła zwierzę w ogrodzie zoologicznym. (PAP)

* Kujot jest ssakiem z rodziny psów. Bardzo niebezpieczny, zwyczajnie zbliżony do wilka. Występuje w Ameryce Południowej i Północnej, częściowo wytopiony.

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu-Obrzyckim, woj. zielonogórskie, ogłasza konkurs na stanowisko kierownika brygady remontowo-budowlanej. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne i 2 lata praktyki w budownictwie lub średnie wykształcenie techniczne i 5 lat praktyki. Wynagrodzenie zasadnicze od 2.700 zł do 3.100 zł plus premia, całonocne wyżywienie 6,65 zł (wysokokaloryczne). Mieszkanie rodzinne zapewnione po okresie próbnym. Stanowisko do objęcia zaraz. Osobiste zgłoszenia w Dyrekcji Szpitala konieczne. Koszty podróży pokryje Szpital. K5386

Zakłady Wytw. Ogniw i Baterii „Centra”, Poznań, ul. Grochowe Łaki 4, zatrudnia zaraz:
1. inżyniera konstruktora i technika mechanicznego z praktyką zawodową;
2. sekretarkę ze średnim wykształceniem i znajomością stenografii.
Zgłoszenia w Dziale Kadr. K5399

Gospodarstwo Pomocnicze przy Państwowym Technikum Rolniczym w Bielcach, pow. Mogiła, poczta Gębice potrzebuje zaraz oborowego kwalifikowanego z dłuższą praktyką, własną pomocą do obory na 40 szt. krów dojnych. Warunki pracy bardzo dobre, obora nowoczesna dojarka elektryczna w trakcie zakładania. Mieszkanie zapewnione zelektryfikowane z wodociągami. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w rolnictwie. Dogodna komunikacja autobusowa z powiatowym miastem. K5408

3 kierowców na samochody ciężarowe do pracy na miejscu i w terenie przyjmie **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Poznań, ul. Gnieźnieńska 63.** K5422

Kwalifikowanych monterów w.-k. i elektryków oraz pomocników w.-k. i elektryków przyjmie do pracy w Poznaniu oraz na terenie powiatu poznańskiego — **Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ulica Strzeszyńska** (dojazd autobusem nr 60 z Garbar). K5439

Inżynierów i techników budowlanych z uprawnień budowlanych i praktyką w wykonawstwie, technika mechanika, murarzy, tynkarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy i robotników do prac na terenie Poznania zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Poznaniu, ulica Paderewskiego 7.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. K5443

10 cieśli, 5 zbrojarzy, 3 elektryków-konserwatorów — na budowę w Poznaniu i w terenie województwa, technika BHP oraz majstra na budowę w Orzechowie i referenta administracyjno-financego na budowie w Pleszewie zatrudni **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2.** Zgłoszenia kierować pod adresem: Poznań, Marchlewskiego 128, pokój 309. K5473

Elektromonterów, murarzy i cieśli do pracy na miejscu i w terenie przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich.** Wynagrodzenie oraz pozostałe świadczenia wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac PPRI, Poznań, Stary Rynek 80/82, pokój 12. II piętro, tel. 524-75. K5482

Kandydata ze średnim wykształceniem 5-letnią praktyką, znajomością księgowości pionu CRS, na stanowisko głównego księgowego przyjmie zaraz **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kleczewie, powiat Konin.** K5499

SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO

weźmie w dzierżawę zaraz

WARSZTAT RZEMIEŚNICZY

branży metalowej.

Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5548.

Kwalifikowanego dekarza, czterech malarzy, dwóch hydraulików, jednego elektryka, jednego murarza zatrudni **Garnizonowa Administracja Mieszkań w Poznaniu, ulica Kościuszki nr 92/98.** Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie. K5503

1 Pracownika (kobietę) do księgowości materiałowej z średnim wykształceniem oraz przynajmniej 2 lata praktyki oraz
1 pracownika (kobietę) do księgowości finansowej z średnim wykształceniem i przynajmniej 5 lat praktyki,
1 technika - mechanika (mężczyzna) — do spraw BHP,
1 ekonomistę (mężczyzna) do zaopatrzenia z średnim wykształceniem i 3 lata praktyki (części samochodowe),
ślusarzy i monterów samochodowych, tesarzy,
spawaczy oraz
blacharzy samochodowych

zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ulica Bałtycka 10.** Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie. K5521

Inżynierów spawalników do pracy w terenie; inżynierów elektryków na stanowiska inspektorów nadzoru w terenie; inżynierów budownictwa ładowego na stanowiska inspektorów nadzoru w terenie; absolwenta technikum budowlanego do pracy w terenie; techników do spraw odszkodowań do pracy w terenie; prawników wzgl. ekonomistów; pracownika administracyjnego; kwalifikowaną maszynistkę; kierowcę na samochód osobowy Gaz 69 M do pracy w terenie — zatrudni **Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągu Naftowego. Kandydaci do pracy w nadzorze mogą być z terenu woj. poznańskiego, warszawskiego i białostockiego. Zgłaszać się: Warszawa, ul. Mysia 2, pokój 146, w godz. 7.30—15.30. K5490**

Praca

Prace murarskie przyjmie po południu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34550g.

Mężczyzna — poszukuje jakiegokolwiek dorywczej pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34552g.

Pomoc domowa potrzebna. Chwałkowskiego 27, sklep spożywczy. 34553g

Blacharza do założenia rynien dachowych poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34539g.

Nauka

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 34392g

Kursy rachunkowości z obsługą maszyn biurowych oraz kursy księgowości przemysłowej i handlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje i zapisy codziennie oprócz sobót w godz. 16—18 Technikum Gospodarcze, Poznań, Śniadeckich 54, III piętro. K5223

Kupno

Lodówkę gazową „Elektro lux” również nieczynną kupię. Telefon 27-93. 34560g

Aparat do wyważania i nadto z dwoma ruchomymi szczękami kupię Krzychała, Poznań, Staszica 21. 34249g

Kupię samochód osobowy-bagażowy, marka obojętna. Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34677g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, dla lalek, w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy. Wrocławska 25. 34460g

Skuter „Peugeot” sprzedam. Przebieg 5.000 km, cena 15.000 zł. Światła, Poznań, Kraszewskiego 3 m. 9. 34665g

Sprzedam ciągnik do remontu lub na części oraz przyczepę wywrotkę: Brońslaw Makowski, Miłanówek, Polesie 10. K5541

Politylen bezbarwny, miękki, granulki — większą ilość sprzedam. Oferty pisemne: „K-3803” P.A.R. Warszawa, Poznańska 38. K5542

Sprzedam samochód furgon „Wanderer” ze silnikiem „Mercedes” czterocylindrowy, stan dobry. Międzyrzecz, telefon 480. K5543

Okazyjnie sprzedam samochód osobowy „Citroen” BL 11. Poznań, przelot 26 (od ul. Dąbrowskiego 251 w lewo). 34551g

Sprzedam motocykl NSU 350, z koszem, 5.500 zł. Bolesław Malecki, Krzeszów. 34553g

Skoda furgon w dobrym stanie sprzedam. Poznań-Górczyn, Ostrobramska 25. 34557g

Sprzedam motor MZ 250 1961. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34564g.

Parkiet suchy dębowy sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34567g.

Sprzedam dwa motocykle Jawa 175. Poznań-Debiec, Klonowa 43. 34573g

Sprzedam piec kładowy do rozbiórki i wanny. Ul. Powidzka 6 (Warszawskie Osiedle). 34577g

Sprzedam rocznego ciemnego boksera z rodowodem. Poznań, Dziązyńskiego 94 m. 11. 34589g

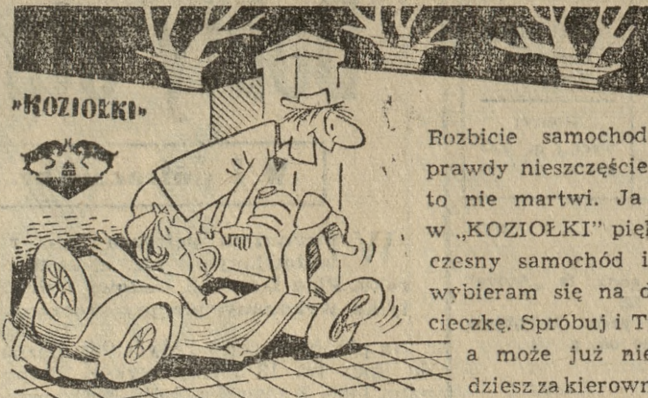
Sprzedam silnik 6 KM na pę w dobrym stanie. Poznań, Ostatnia 60. 34582g

Warsztat instalacyjny wraz z urządzeniem, narzędziami i materiałem w śródmieściu na dogodnych warunkach sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34583g.

Sprzedam 150 kg jednorocznych oraz bagażówkę 1 1/2 tony. Hildebrandt, Zabikowo, Zabikowska 51. 34584g

Sprzedam fortepian koncertowy Bechstein, akordeon 80 i 32-basowy Weltmeister, maszynę do szycia Singer. Poznań, Jerzego 1 m. 2. 34589g

Sprzedam sypialnię artystyczne wykonanie, spacerówkę giętą z budką, 30 sztuk kur „leghorn”. Ul. Umółtowska 9, Winogrodny. 34593g



„Skody - Octavii”, która jest główną wygraną „KOZIOŁKOW” w miesiącu lipcu.

K5526

Lokale

Mieszkanie dwupokojowe, łazienka, wygodny samodzielny, dobry punkt w Poznaniu zamienię na podobne w Szczecinie. Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34075g.

Studentka poszukuje pilnie pokoju, możliwie w śródmieściu, na okres roku. Oferty pisemne kierować „3770” do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5455.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią na perferiach na równorzędne lub 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34536g.

Spółdzielcze mieszkanie 16 m² zamienię na mniejsze. Ratajecka 32 m. 34. 34537g

Mieszkanie komfort. 42 m² — Grudziądz, zamienię — Poznań lub okolice. Kaczmarski, Grudziądz, Kościuszki 42. 34539g

Dwupokojowe zamienię na jednopokojowe lub kawalerkę — chętnie nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34540g.

Poszukuję pokoju, najchętniej na Solcu dla 15-letniego ucznia szkoły średniej. Wiadomości przysyłać: telefon 508-01. 34541g

Mieszkanie w Rzeszowie, komfortowe, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Poznań - Debiec, Śliwowa 3. 34548g

Zamienię 4-pokojowe w wygodami, na 3 pokoje nie wyższe II piętra, najchętniej Łazarz, Grudziądz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34566g.

Dwa pokoje, kuchnia, samodzielne, Swarzędz, Warszawska 29 m. 2 zamienię na pokój, kuchnia, Poznań. 34570g

Dnia 19 lipca 1961 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, dziadek i teść, sp.

Franciszek KURASZ

Pogrzeb odbędzie się 21 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczykowej.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

34791g

Przetargi — Komunikaty

Akademia Medyczna w Poznaniu, ogłasza zaproszenie do składania ofert na wykonanie instalacji wentylacyjnej w pomieszczeniu sterylizacyjnym Kliniki Laryngologicznej (Państwowy Szpital-Kliniczny nr 2), ul. Przybyszewskiego 49. W zakresie tej instalacji wchodzi wykonanie robót blacharskich z materiału wykonawcy. Oferty przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych przyjmuje Dział Inwestycji A. M., ulica Fredry 10, I piętro, pokój 4, gdzie w godzinach od 9—14 jest wyłożona do wglądu dokumentacja techniczna. Termin składania ofert 7 dni od dnia ogłoszenia. K5530

Dyrekcja Technikum Gospodarczego C. R. S. w Pile, ogłasza przetarg nieograniczony na częściowe roboty malarskie i ślusarskie w budynkach szkoły i internatu. Termin rozpoczęcia robót 14 lipca 1961 r. Kosztorysy do wglądu na miejscu. Oferty prosimy składać w terminie do dnia 21 lipca 1961 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 lipca 1961 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 lipca 1961 r., o godzinie 13. K5562

Zamienię 3 pokoje, kuchnię, samodzielne, śródmieście na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielnym, śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34539g.

Wtorek, 18 bm. zgubiono zegarek Lanco na trasie 27 Grudnia — Roosevelt. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Zaczęte 4 m. 2. 34719g

Różne

Wypocząłnia eleganckich sukien ślubnych, welonów, nakryć do chrztu, ubrań męskich. Długa 9. 33930g

Nieruchomości

Gospodarstwo 14 ha, war tości 400.000 zł sprzedam spiesznie z inwentarzem, zniwami za 250.000 zł, dobre na 2 rodziny. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 13777g

Domek jednorodzinny super-komfort, cały wolny, w Gnieźnie, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34586g.

Kupię domek w cenie do 100.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34572g.

Gospodarstwo 4 ha, ziemia ogrodowa, sad, nowe zabudowania, dogodne położenie sprzedam. Gozdziński Jan, Szczepanów, Czarniejskie, powiat Gniezno. 34575g

Zguby

Zgubiłam legitymację studencką wydaną przez UAM na nazwisko Wiesława Buziak, Poznań, Przemysłowa 53. 34561g

Matrymonialne

Samotna, posiadająca mieszkanie, z gotówką, zapozna pana po 60 w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34746g.



Dnia 17 lipca 1961 r. zmarł śmiercią tragiczną, mój kochany mąż, nasz ukochany ojciec, syn, brat i szwagier, sp.

Franciszek Błazyński

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pozostają w głębokim smutku
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Szewska 15. 34726g

W drugą bolesną rocznicę śmierci naszego nigdy niezapomnianego jedynaka, sp.

Hdefonsa Miodowicza

sędziego

zostanie odprawiona msza św., żałobna w kościele Najsw. Serca Jezusowego na Jeżycach, w sobotę, dnia 22 lipca br., o godzinie 7.30.

RODZICE

34213g



Dnia 18 lipca 1961 r. zakończyła swój żywot i pełen poświęcenia żywot, nasza kochana, nigdy niezapomniana, sp.

S. Maria Godera

pielęgniarka dyplomowana

W Zmarłej tracimy oddanego doradcę i przyjaciela.
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 lipca br. o godzinie 16,30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczykowej.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają
LEKARZE I PIELĘGNIARKI
PAŃSTW. SANATORIUM „STASZCOWKA”
W LUDWIKOWIE 34789g



Dnia 18 lipca 1961 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza dobra i kochana mamusia, córka, siostra i synowa, przeżywszy lat 39, sp.

Janina Rogozińska

Z DOMU NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym Serca Jezusowego na Jeżycach, w sobotę, dnia 22 bm., o godzinie 8.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ Z DZIECI, RODZICE I RODZINA
Poznań, ulica Słowackiego 23 m. 11.



Dnia 18 lipca 1961 r. zmarła po krótkiej chorobie, sp.

Janina Rogozińska

Z DOMU NOWAK

starszy ekonomista do spraw planowania i inwestycji

W Zmarłej straciłmy długoletnią współpracowniczkę i serdeczną koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm., o godzinie 15 na cmentarzu jeżyckim.

ZARZĄD RADA NADZORCZA PRACOWNICY
RZEMIESNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY KOMINIARZY



Dnia 18 lipca 1961 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 67, sp.

Maria Godera

pielęgniarka dyplomowana, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi oraz

Odnaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”.

W Zmarłej straciłmy traci zasłużoną i wzorową pielęgniarkę, która 43 lata pracy poświęciła chorem.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 lipca 1961 r., o godzinie 16,30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczykowej w Poznaniu.

DYREKCJA PAŃSTW. SANATORIUM PRZECIWGROZLIWICZEGO DLA DZIECI „STASZCOWKA” W LUDWIKOWIE
RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY

K5563



Dnia 19 lipca 1961 r. zmarła, sp.

Janina Pogorzały

Z DOMU WEYDMANN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm., o godzinie 16,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, dnia 22 bm., o godz. 8 w kościele Św. Jana Kantego.

O tym zawiadamia
POZNAŃ, SKARBKA 5/7. CÓRKA, BRAT I RODZINA 34781g

Dnia 19 lipca 1961 r. zmarł nagle, w wieku 57 lat, nasz długoletni pracownik

Zdzisław Bulczyński

KIEROWNIK PRODUKCJI WYDZIAŁU CZEKOŁADY

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracownika i nieodżałowanego koleżę.
Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 lipca br., o godzinie 11 na cmentarzu jeżyckim.

DYREKCJA RADA ROBOTNICZA RADA ZAKŁADOWA P. O. P.
PRACOWNICY
Z. P. C. „GOPLANA” W POZNANIU

Lipiec

20

czwartek

Imieniny

Czesława,
Hieronima

Słońce:

wsch.: g. 3.53
zach.: g. 20.04

Teatry

OPERETKA — godz. 19 „Sylva”
(koniec ok. g. 22)
MARCINEK — godz. 11 „Złota
Rybka” (koniec ok. g. 13)

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Flip i Flap na bezludnej
wyspie” (franc., 16 l.)
BALTUK — godz. 15.30, 18, 20.30
„Zona modna” (USA, 16 l.)
CZERNASTKA — g. 15.30, 18,
20.15 „Tajemniczy rewolwer”
(ang., 16 l.)
GWIAZDA — godz. 10, 12, 14, 16
„Piotrusz pan” (USA, 7 l.), g. 18,
20.15 „Gorsza miłość” (weg., 16
lat)
MALTA — g. 18, 20.15 „Wieczór
kawalerski” (USA, 18 l.)
MINIATURA — godz. 18, 20.15
„Noce nad Nawa” (radz., 16 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
„Słaba pieć” (franc., 18 l.)
OSIEDLE — g. 17.30, 20 „Księga
dżungli” (ang., 9 l.)
PANCERNIAK — g. 20 „Szczę-
ściarz Antoni” (polski, 12 lat)
RIALTO — g. 15.30, 18, 20.30 „W
środku nocy” (USA, 18 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 „15.10 do
Yumy” (USA, 16 l.)
TECZA — g. 16, 18, 20 „Milion”
(franc., 12 l.)
WARTA — g. 14, 16, 18, 20 „Kró-
lewna ze złotą gwiazdą” (CSRS,
12 l.)
WCZASOWICZ — g. 20.15 „Fal-
szerz” (CSRS, 16 l.)
ZNICZ — g. 20 „Pieśń maryna-
rzy”
FOTOPLASTIKON — g. od 10—21
„Albania 1959 r.”
CYRK „ARENA” — ul. Ratajezka
— godz. 19.15.

Radio

WARSZAWA I: 7.20 — Skrzyn-
ka posz. rodzin PCK; 7.25 — Mu-
zyka; 7.45 — Aud. dla dzieci; 8.31
— Muzyka; 9 — Słuchowisko dla
dzieci; 9.20 — Koncert Ork. Rozgł.
Łódz. PR; 11 — „Nad książ-
kami M. Leskova”; 12.15 — Muz.
ludowa; 12.30 — „Rolniczy kwa-
drans”; 12.45 — Muz. pol. i radz.;
12.55 — Transmisja z przylotu i po
witania mjr. J. Gagarina na lotni-
sku w Warszawie; 13.45 — Ka-
lejdoskop muz.; 14.15 — Koncert
pop.; 15.10 — „Postęp w gospod.
domowym”; 15.30 — Czego chętnie
słuchamy; 16.05 — „Nad Odrą i
Bałtykiem”; 16.30 — Zagadki mu-
zyczne; 17 — Z życia ZSRR; 17.30
— Gra Ork. Rozgł. Śląskiej PR;
18.05 — „Komu bież dżwon”, ode-
ś pow. E. Hemingway’a; 18.25 —
Muz. ludowa; 18.50 — Magazyn
PWN; 19 — Muz. rozr.; 19.30 —
Rep. lit.; 21 — Wieczór rozmaito-
ści; 22 — „Opera w przekroju”;
POZNAŃ: 7.50 — Muzyka; 8.46
— „Z plecakiem po kraju”; 9 —
Ros. muz. operowa; 10 — Obrazki
wiejskie; 10.20 — Kultura pilnie
poszukiwana; 10.50 — Dla każdego
coś miłego; 11.30 — Fel. i Dąbrow-
skiego; 11.40 — Pol. pieśni rew.
i więziennicze; 12.15 — Mozaika mu-
zyczna; 12.30 — Gra Zespół Har-
monistów T. Wesołowskiego; 12.45
— Muz. pol. i radz.; 12.55 — Trans-
misja z przylotu i powitania mjr.
J. Gagarina na lotnisku w War-
szawie; 14 — Fel. akt.; 14.10 —
Koncert symf.; 15.05 — Walce Len-
nera i polki Waldteufela; 15.30 —
Aud. dla dzieci; 16.05 — Mel. tan.;
16.35 — Fel. filmowy; 16.40 — Au-
dycja pt.: „Dolary przeciw ka-
sztanom”; 17.20 — Aud. pt.: „O
sztuce starszej niż pamięć”; 17.45
— Reportaż B. Hniedziwicz; 18
— Aud. dla dzieci; 18.50 — Tyg.
fel. Red. Społ.; 19.05 — Z cyklu:
„Kształtowanie się państw. i kul-
tury pol.”; 19.15 — Fragm. pow.
B. Sujkowskiego; 19.30 — Wieczor-
ny koncert życzeń; 20.25 — „Peł-
nym głosem o sprawach młodz.”;
20.45 — Radiowa Agromówka;
21.27 — Sport; 21.40 — Rytm wiel-
kiego miasta; 22.10 — Montaż z
książki Zenona Kosidowskiego; —
„Gdy słońce było bogiem”; 22.40
— Gra Zespół W. Kolanowskie-
go; 23 — Aud. kameralna; 23.40 —
Melodie na dobranoc;

Wydział komunikacji
zawiadamia

Wydział Komunikacji Prezy-
dium RN m. Poznania zawiada-
mia, że w związku z imprezami
z okazji Święta Odrodzenia, zam-
knięta zostanie 21, 22 i 23 bm.
w godz. od 17—23 dla ruchu kołowe-
go ul. Czerwonej Armii (odcinek
od Mostu Uniwersyteckiego do ul.
Lampiego).

Równocześnie wydział komuni-
kuje, że ul. Towarowa (na od-
cinku od ul. Składowej do Czer-
wonej Armii, Składowej i Stalin-
gradzkiej) została zamknięta dla
ruchu ciążnikowego. Przejazd
ciężniaków z ul. Solnej na ul.
Towarową umożliwiony został na
stępującą trasą: Solna — Małe
Garbary — Garbary — Woźna —
Mostowa — Wierzbowa — Grobla
— Kazimierza Wielkiego — Strze-
lecka — Marchlewskiego — Tow-
rowa. (na)

Od 22 bm. idziemy
do kina „Gong”

Spółdzielnia Pracy Usług
Różnych „Cinema” urucha-
mia 22 bm. przy ul. Wielkiej
21 nowe kino „Gong”. Pierw-
szym filmem będzie „Szatan z
7 klasy”. Seanse co dwie godzi-
ny od 10 do 20.

Dzięki Spółdzielni „Cinema”
Poznań uzyska trzecie kino pa-
noramiczne. Będzie nim kino
„Scala”, które od 24 bm. wy-
świetlać będzie barwny film
szerokoekranowy „Cassino de
Paris”. (h)

Zgubiono — znaleziono

18 bm. przy ul. Fredry zgubiono
portmonek z dowodem osobi-
stym, oraz legitymacją inwalidzką.
Uczciwy znalazca proszony jest
o wysłanie w/w papierów pod a-
dresem: Agnieszka Szymkowiak,
Bydgoszcz, ul. Czerwonego Krzyża
30 m. 4.

Telewizja

POZNAŃ: 12.55 — Transmisja
z przybycia J. Gagarina do War-
szawy (W-wa); 14 — Przerwa; 18
— „Telerozmaitości” (dok.); 18.40
— Porozmawiajmy (W-wa); 19 —
„Nie tylko dla pań” (W-wa); 19.30
— Dziennik (W-wa); 20 — „Tele-
Echo” (W-wa); 20.30 — „Ernest
Hemingway” — progr. dokument.
(W-wa); 20.55 — Polska Kronika
Filmowa (W-wa); 21.05 — Teatr
Kobra: — „Pokój bez okien” —
Barbary Snow (W-wa); 22.15 — O-
statnie wiadomości (Warszawa).

Dyżurni pełnią

SZPITAL IM. J. STRUSIA — chi-
rurgia — interna — ul. Szkolna
nr 8/12 — telefon nr 511-11;
ul. Głogowska 47 Kraszewskie-
go 12, Al. Marcinkowskiego 11,
Dzierżyńskiego 345, Mazowiecka
12, Główna 53.

Dobry start budowlanych

W I półroczu br. oddano ponad plan 124 izby

W pierwszym półroczu bież. roku powiodło się lepiej
budowlanym, niż w analogicznym okresie zeszłego
roku. Plan Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych został nie
tylko wykonany, ale przekroczony.

Na planowanych od stycznia
do lipca br. 1342 izby wyko-
nano 1466. Z tego dla Rady Na-
rodowej oddano do użytku 538
izb, a dla innych inwestorów
(spółdzielnie mieszkaniowe, za-
kłady pracy) — 928. Ogółem
plan roczny zrealizowano w
ciągu pierwszych sześciu mie-
sięcy tego roku w 36,9 proc.
Natomiast do lipca 1960 roku
plan zrealizowano w 27 proc.
(1066 izb).

Lepiej również niż w ze-
szłym roku uporali się budow-
lani z przekazaniem do użytku
różnych lokali usługowych. Po-
raz pierwszy chyba w historii

Sprawy mieszkaniowe

Komunikat
Prezydium RN m. Poznania

Stosownie do uchwały Rady
Narodowej m. Poznania z dnia
9 czerwca 1961, „W sprawie
zasad polityki mieszkaniowej
na terenie miasta”. Prezydium
wspólnie z WKZZ podają do
wiadomości, że:

1. Zakłady pracy, instytucje,
organizacje społeczne i zawo-
dowe powinny przystąpić nie-
zwłocznie do wstępnego reje-
strowania pracowników ubie-
gających się o przydział mie-
szkań i do dnia 31 lipca b. r.
przedłożyć w Wydziale Spraw
Lokalowych — PRN m. Pozna-
nia przy ul. 23 Lutego 1/3
(w zależności od ilości zareje-
strowanych) zapotrzebowania
na formularze „wniosku-an-
kiety o przydział mieszkania”.

2. Osoby ubiegające się o
przydział mieszkania, a nie za-
trudnione w zakładach i insty-
tucjach o których mowa w
pkt. 1 (renciści, pracownicy
najemni sektora nieuspołecz-
nionego, indywidualni rzem-
ieślnicy itp.) zaopatrzą się i
złożą nowe wnioski-ankiety
w Wydziałach Spraw Lokal-
owych — DRN w terminie od
5 do 31 sierpnia br.

3. Szczegółowy tryb postę-
powania zakładów pracy i in-
stytucji przy rejestracji okre-
śli instrukcja Prezydium i
WKZZ którą omówimy jutro.

poznańskiego budownictwa za
planowane lokale zostały w
terminie ukończone. Dotych-
czas przekazywanie na przy-
kład sklepów do użytku nastę-
powało zawsze z opóźnieniem.
Najczęściej lokatorzy nowych
domów czekali na otwarcie
sklepów rok, dwa i dłużej.

W pierwszym półroczu od-
dano do użytku 24 lokale, a
więc tyle ile zaplanowano. Mie-
dzy innymi wykończono przed-
szkole na Jeżycach, sześć skle-
pów spożywczych i siedem
przemysłowych (w różnych
punktach miasta), kiosk „Ru-
chu” w wieżowcu na osiedlu
„Grunwald I”, dwa zespoły
garażowe (16 garaży) oraz po-
mieszczenie dla DZBM (rów-
nież na osiedlu przy ul. Grun-
waldzkiej).

Do końca tego roku ma być
przekazanych jeszcze 14 lokali
usługowych.

Również zaawansowanie roz-
poczętych budynków przedsta-
wia się znacznie lepiej niż w
roku ubiegłym. Na planowa-
nych 2359 izb mieszkalnych
wszystkie znajdują się w bu-
dowie. Średni stan ich zaawa-
sowania wynosi 10 proc. Pod
koniec roku ma wynieść około
25 proc. W drugim półroczu
rozpoczną się jeszcze budowa
dalszych 2700 izb.

W tym roku DBOR ma „prze-
robić” 263 mln. zł (w zeszłym
— 226 mln. zł). Za pierwsze
sześć miesięcy wykonano plan
finansowy w 38,2 proc., a
„przerobiono” 100 mln. zł. W
pierwszym półroczu 1960 roku
plan finansowy zrealizowano
w niecałych 30 proc. A więc i

pod tym względem sytuacja
przedstawia się korzystniej w
tym roku.

Nowych tynków ma przybyć
do końca bież. roku 82 tys. m².
Do lipca zaś br. Przedsiębior-
stwo Robót Elewacyjnych wy-
konało dla DBOR — 29 805 m².
Nie jest to nawet połowa te-
gorocznych zadań, ale trzeba
wziąć pod uwagę, że PRE roz-
poczyna tynkowanie najwcześ-
niej w marcu (zależnie od po-
gody). Gros robót przypada
więc na miesiące wiosenno-
letnie, a także jesienne.

Tegoroczny start budowl-
nych daje więc gwarancję, że
wszystkie domy mieszkalne,
jak również i lokale usługowe
oddane zostaną w przewidzia-
nym terminie. Dla Poznania
ma to niemałe znaczenie.

A. S.

Imprezy i zabawy
z okazji 22 Lipca

Za kilka dni Święto Lipco-
we. Poznań zaczyna przybie-
rać odświętną szatę, na uli-
cach pojawiają się flagi i ude-
korowane budynki, sklepy. W
zespółach mających uświetnić
swoimi występami imprezy
trwają ostatnie przygotowa-
nia. A będzie co oglądać. We
wszystkich dzielnicach na
głównych placach przez dwa
dni mieszkańcy będą mogli
podziwiać imprezy artystycz-
ne. Pod warunkiem jednak, że
pogoda dopisze.

22 bm. na placu Adama Mic-
kiewicza już o godzinie 18 roz-
pocznie się wielka impreza, w
której wystąpią: zespół Napie-
raja z Kalisza, orkiestra Flor-
kowskiego, zespoły „Stomila”
i „HCP” — całość poprowa-
dzi Stanisław Strugarek.

W tym czasie w Parku Kaspr-
zaka trwać będzie koncert
15-tyki Radiowej, wystąpią so-
listki, a o godzinie 19 impreza
rozrywkowa dla 17-latków.
Wieczorem można będzie oglą-
dać film.

Nad Rusałką i w Strzeszynie
bawimy się od godziny 14
do 22 (koncert i zabawa).

Nad Małtą odbędzie się im-
preza — „Dni Młodości”, or-
ganizowana przez Komitet
Miejski ZMS. Wystąpią w niej
zespół pieśni i tańca z War-
szawy „Starówka”, zespoły stu-
denckie. Wieczorem zabawa.

Na Łęgach Debińskich o go-
dzinie 15 zabawa dziecięca, a
wieczorem na placu Wolności
będziemy oglądać filmy.

23 bm. — o godzinie 17 i 19
koncerty na placu Adama Mic-
kiewicza.

Również w Parku Kasprza-
ka usłyszymy koncert. Nad
Rusałką zaś wystąpią zespoły
estradowe WZST. Bawimy się
również w Strzeszynie i Kie-
rku. Nad Małtą o godzinie 16
dalszy ciąg „Dni Młodości”.
Również w parkach przy ulicy
Albańskiej i Al. Reymonta po
południu koncerty i zabawy.

Jest więc w czym wybierać
— dla każdego coś miłego. (jk)

cztery razy pisać
REDAKCJA ODPOWIADA

OBOWIĄZUJE ZARZĄDZENIE

Stefania Badoń — Poznań.
O godz. 20.50 znalazłam się
w „Delikatesach” przy pl.
Wolności. Kupiłam towaru za
50 zł i chciałam zapłacić, ma-
jąc jednak tylko 500 zł w je-
dnym banknocie. Ekspedient-
ka jednak odmówiła przyję-
cia pieniędzy mówiąc „placę
mi tylko do godz. 21, nie je-
stem więc zobowiązana zos-
tać ani minutę dłużej; już
zresztą zrobiłam kasę. Po-
dobna rzecz przydarzyła się
miej 9-letniej córeczce przy
stoisku z pieczywem. O godz.
21 kupujących wyproszono za
drzwi.

Sama jestem pracownikiem
resortu handlowego i wiem,
że o oznaczonej godzinie za-
maka się sklep ale klientów
obsługuje się do końca. Jeśli
„Delikatesy” mają zarządze-
nia inne, należy wywieścić
kartkę „obsługujemy do 20.30,
następnie robimy kasę, a o
21 zamykamy”.

Red.: Kierownictwo „Deli-
katesów” zawiadomiło nas, że
ekspedientki otrzymały ostre
upomnienie za złe traktowa-
nie klientów. Kierownik dzia-
łu handlowego przypomnieli
też całej załozce o obowiązku
obsługiwania kupujących znaj-
dujących się w sklepie po je-
go zamknięciu tj. po godz.
21, bez względu na to, czy go-
tówka w kasie została już
przeleczona, czy nie.

USTALANIE WYMIARU
RENTY

M. M. 65. Byłam 3 lata pra-
cownikiem umysłowym w

przedsiębiorstwie uspołecz-
nionym, a dwa i pół roku ja-
ko pomoc domowa (ubezpiecz.).
Obecnie jestem niezdolna do
pracy. Czy przysługuje mi
prawo do ubiegania się o ren-
tę inwalidzką, czy przy usta-
nieniu renty wlicza się również
utrzymanie, w jakiej wyso-
kości oblicza się wynagrodze-
nie w naturze dla pomocy
domowej oraz czy okres 5 lat
pracy w ostatnich 10 latach na
dal obowiązuje do ubiegania
się o przyznanie renty inwa-
lidzkiej.

Red.: Renta inwalidzka przy-
sługuje pracownikowi, zali-
czonemu przez komisję lekar-
ską ze względu na stan zdra-
wia do jednej z grup inwali-
dów pod warunkiem, że stan
inwalidztwa powstał w czasie
zatrudnienia wzgl. w ciągu 2
lat od ustania zatrudnienia,
a nadto pracownik w wieku
powyżej 30 lat wykaze się
przynajmniej 5-letnim okre-
sem zatrudnienia, przypadają-
cego na okres ostatnich 10
lat przed ustaniem zatrudnie-
nia.

Podstawę wymiaru renty
stanowi zarobek pracownika
za pracę bez jakichkolwiek
potrąceń w gotówce oraz w
naturze wraz z wszelkimi do-
datkami. Wynagrodzenie w
naturze przelicza się według
faktycznej jego wartości.

JAKANIE ULECZALNE

Zmartwiona matka. Córecz-
ka moja zaczęła mówić (i to
dobrze) bardzo wcześnie. Kie-
dy skończyła 5 lat zaczęła się
jakaś. Co zrobić, aby dziecko
mówiło poprawnie.

Red.: Pierwszą rzeczą jaką
należy zrobić, to starać się,
by dziecko mówiło powoli,
uczyć wierszyków i piosenek,
ale zawsze w tempie wolnym.
U dzieci w wieku lat 5 jaka-
nie pojawia się dość często,
jest to tzw. jakanie rozwojo-
we. Inteligentne dziecko szyb-
ko chce wypowiedzieć swoje
myśli, a nie może podobać i
wtedy zaczyna się. Jeśli wada
ta trwałaby dłużej, radzimy
pójść z dzieckiem do Poradni
Ortotonicznej, która w Po-
znaniu mieści się przy Al.
Marcinkowskiego 3.

TRZY
POTRZY

MPK należy do tych przedsię-
wzięć, które szybko rea-
gują na notatki prasowe. I tym
razem po ukazaniu się notatki
pt. „Sprzedaż biletów na przy-
stankach” otrzymaliśmy natych-
miast wyjaśnienie. MPK uważa,
że taka sprzedaż jest możliwa na
trasach, na których autobusy za-
trzymują się wyłącznie na koń-
cowych przystankach. Tymcza-
sem do Krzyżownika czy Strze-
szyna autobusy zatrzymują się
kilka razy na trasie.

Zgoda, ale dlaczego nie można
wprowadzić sprzedaży biletów na
przystankach wyłącznie dla do-
datkowych autobusów kursują-
cych (w upalne niedziele) bez-
pośrednio do ośrodków wypo-
życzkowych? W „normalnych”
wózach obsługa konduktorów
oczywiście konieczna.

Nowa poczekalnia autobusowa
powstanie przy przystanku
przy ul. Druskiennickiej. Tym
razem jednak inwestorem nie bę-
dzie MPK, lecz Chłodnia Skła-
dowa. To przedsiębiorstwo zobo-
wiązało się, kosztem kilku ty-
sięcy złotych, wybudować pocze-
kalnię. Oczywiście korzystać z
niej będą nie tylko pracownicy
Chłodni, ale wszyscy oczekujący
na autobusy. (an)

INFORMUJEMY

Dyrekcja Okręgu Poczty i Te-
lekomunikacji zawiadamia rodzi-
ców i opiekunów, że dzieci wra-
cają do Poznania z kolonij w Sem-
polnie 21 bm., godz. 17.36 (pociąg
z Konina), z Chodzieży — 23 bm.
o godz. 12.40 (pociąg nadzwyczaj-
ny), z Kuźnicy Świdnickiej — 24
bm. o godz. 4.54 (pociąg nadzw-
yczajny) oraz ze Swarzędza — 24
bm. o godz. 12 (autobusem przed
Dworzec Zachodni).

Dyrekcja Państwowego Zakła-
du Wychowawczego dla Dzieci
Nieświadomych w Owińskach (pow.
Poznań) przyjmie od 1 września
br. do szkoły podstawowej dzieci
nieświadome od lat 7 do 17. Inter-
nat na miejscu. Bliższych infor-
macji udziela dyrekcja Zakładu,
Owińska, tel. 5.

